

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kmpno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Słuszna decyzja

Na poniedziałek 20 bm., zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej zwołany został Sejm na sesję nadzwyczajną. Rzecz przytem znamienita, że Senat dotychczas na taką samą sesję zwołany nie został, mimo, że art. 37 konstytucji wyraźnie powiada, iż postanowienia wszystkich artykułów, w których mowa jest o Sejmie, dotyczą również i Senatu. Wobec faktu istnienia u nas ustroju dwuizbowego, interpretacja po wyższego artykułu nie może być inna, jak tylko ta, że skoro zwoływany jest na sesję Sejm, to musi być tem samem zwołany i Senat.

Nie wiemy na razie, czy niezwołanie Senatu równocześnie z Sejmem wynika tylko z jakichś niezuanych trudności technicznych, być może też, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące Senat ukazuje się la-da dzień. Wobec kursujących wszakże pogłosek, że czynniki decydujące dziś w państwie wogóle nie mają zamiaru zwoływania Senatu w okresie Sesji Sejmu — można też sądzić, że mamy tu do czynienia z nowym drastycznym przejawem świadomego lekceważenia obowiązującego wszak ciągle jeszcze formalnie przynajmniej ustroju parlamentarnego.

Jeżeliby pogłoski powyższe okazały się słuszne to rząd — może mimowoli — dostarczył stronnictwom walnego argumentu na rzecz wniosku P. P. S., który zaraz w poniedziałek wejdzie pod obrady Sejmu. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu bowiem przedmiotem obrad będzie tylko jeden punkt a mia nowicie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku P. P. S. w sprawie przywrócenia tekstu konstytucji, dającego Sejmowi prawo rozwiązania się trzema piątami głosów.

Jak wiadomo, wniosek ten dotychczas nie miał szans przejścia, wobec opozycji większości stronnictw polskich, a zwłaszcza Związku Ludowo-Narodowego, który stał na stanowisku, że Sejm jest powołany do spełniania zadań, przekazanych mu konstytucją a postanowienie o możliwości rozwiązania się Sejmu na podstawie własnej uchwały daje stronnictwom o niższej kulturze i świadomości interesów państwowych, pobudkę do uprawiania demagogii.

To zasadniczo najzupełniej słuszne stanowisko musiało ulec rewizji wobec niedającego się dawniej przewidzieć systemu, jaki konsekwentnie wobec ciał ustawodawczych uprawia rząd. System ten polega na ciągłej tendencji poniżania i upokarzania Izby, na sztucznym wytwarzaniu warunków, mogących Sejm i Senat kompromitować a z drugiej strony na utrzymywaniu i przewlekaniu żywota ciał ustawodawczych i na równoczesnym pozbawianiu ich możliwości twórczej pracy.

System ten tolerowany sprawia, że ciała ustawodawcze stają się piłką i narzędziem w rękach rządu, że właściwie stają się zaprzeczeniem swej istoty z natury samego parlamentaryzmu wynikającej misji, że słowem — stają się fikcją, a nawet wręcz absurdem.

Te smutne doświadczenia sprawiły

że stronnictwa narodowe postanowiły poprzeć wniosek P. P. S., aby kres wreszcie położyć demoralizującym etyce parlamentaryzmu skutkiem takiego systemu. Związek Ludowo-Narodowy powziął więc najzupełniej słuszną decyzję, aby przyjąć wniosek P. P. S., który ułatwi zakończenie żywota dzisiejszego Sejmu niezależnie od rządu, skoro tylko Sejm załatwi najpilniejsze sprawy a przede wszystkim zmianę ordynacji wyborczej.

Decyzję Związku Ludowo-Narodowego należy powitać z zadowoleniem, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do wyjaśnienia zagmatwanej przez obecne czynniki rządzące sytuacji ustrojowej w państwie, postawi rząd wobec konieczności zdemaskowania się, zagrania wreszcie w otwarte karty i wykazania wobec całego społeczeństwa, czy posiada własny program naprawy ustroju.

==@==

Sesja Senatu jeszcze nie zwołana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Sesja Senatu do tej pory nie została zwołana. Fakt ten budzi w kołach parlamentarnych zdziwienie i liczne komentarze.

Wpiątek przed południem konferował p. marszałek Trąpczyński z marszałkiem Sejmu Ratajem. Rozmowa stała w związku ze zbliżającą się sesją parlamentu.

Rozp. o zwołaniu ma być ogłoszone w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). W piątek o godz. 1 w południe wicepremier Bartel odbył konferencję z marszałkiem Senatu Trąpczyńskim, a następnie udał się do Belwederu i naradzał

się z premierem w sprawie sesji parlamentu.

Jak się dowiadujemy zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji Senatu ogłoszone ma być w dniach najbliższych, prawdopodobnie we środę.

Por. Jani nie został rozstrzelany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) „Kurier Warszawski“ podaje, że w sprawie porucznika KOP p. Jani, aresztowanego kilka dni temu podczas przypadkowego przekroczenia granicy sowieckiej i przewlezionego do Mińska, nadeszły nowe szczegóły. Wiadomość o jego rozstrzelaniu przez mińskie GPU podana

wczoraj przez prasę polską okazała się fałszywą.

Porucznik Jani żyje i znajduje się w Mińsku w szpitalu, jako więzień GPU. Czynnione są energiczne tarania naszego poselstwa w Moskwie w celu uwolnienia go.

==@==

Rząd sowiecki niezadowolony z wyroku na Kowerdę.

RADA KOMISARZY LUDOWYCH ZWLEKA Z ZAMIANOWANIEM NOWEGO POSŁA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) „Kurier Czerwony“ podaje z Moskwy, że rada komisarzy ludowych odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którym zajmowała się wynikiem procesu Borysa Kowerdy.

Według pogłosek zapadło postanowienie wstrzymania się z wystaniem do Polski trzeciej noty aż do powrotu do Moskwy Rosenholza, który złoży rządowi sowieckiemu sprawozdanie, jako jedyna osobistość oficjalna ze strony Sowjetów, uczestnicząca w procesie warszawskim.

Ponadto rada komisarzy ludowych powzięła podobno decyzję zawładnienia rządu polskiego, iż Sowjety nie będą mogli mianować nowego przedstawiciela w Warszawie, gdyż łagodny wyrok na Kowerdę odbiera gwarancję bezpieczeństwa życiu posta so-

wieckiego w Polsce. Gdyby pogłoska ta miała się sprawdzić, oznaczałoby to zamaskowane zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Sowjety z Polską.

W sprawie tej donosi z Berlina PAT-iczna, iż i tam rozeszły się wiadomości, jakoby rząd rosyjski postanowił nie wysyłać do Warszawy nowego posła na miejsce zabitego posła Wojkwa. Koła zbliżone do poselstwa sowieckiego zaprzeczają jednak tej wiadomości, dodając, że rząd sowiecki nie myśli zrywać stosunków z Polską. Wprawdzie ze zrozumiałych powodów nominacja nowego posła nastąpi nie wcześniej zanim załatwiony będzie zatarg polsko-rosyjski, lecz do zaniepokojenia niema żadnych powodów.

==@==

Z DNIA.

P. MLYNARSKI NIE WYJECHAŁ JE SZCZE Z PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Z Paryża podaje „Kurier Czerwony“, że wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski wbrew zapowiedziom nie wyjechał wczoraj z Paryża. P. Młynarski pozostanie w Paryżu jeszcze kilka dni, które będą całkowicie poświęcone finalizacji rokowań z bankami europejskimi w związku z pożyczką amerykańską dla Polski. Dr. Młynarski wyjedzie z Paryża prawdopodobnie w niedzielę popołudniu.

MARSZ. PIŁSUDSKI U MARSZ. RATAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). W piątek o godz. 6-tej przybył do prywatnego mieszkania marsz. Rataja prezes rady ministrów Piłsudski w towarzystwie adjutanta i odbył z marszałkiem Ratajem konferencję, która trwała 1 i pół godz.

Na zapytanie przedstawicieli prasy, dotyczące tematu rozmowy, marsz. Rataj, odpowiedział, że konferencja dotyczyła spraw politycznych.

RZĄD NIE WYSTĄPI Z WNIOSKAMI BUDŻETOWYMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Dowiadujemy się, że żadna decyzja w sprawie rządowych przedłożeń budżetowych na obecną sesję sejmową dotychczas nie zapadła. Czynniki rządowe wyrażają przekonanie, że rząd nie wystąpi z żadnymi wnioskami budżetowymi.

EMERYTURA DLA P. STECZKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Na posiedzeniu rady ministrów został podobno zgłoszony wniosek w sprawie emerytury dla b. prezesa Banku Gospodarstwa krajowego p. Steczkowskiego. Emerytura ta wynosić ma 2.500 zł. miesięcznie.

OTWARCIE GRANICY POLSKO-LITAWSKIEJ NA UROCZYSTOŚCI OSTROBRAMSKIE.

Wilno, 17 czerwca. (AW.). Przed uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej granica polsko-litewska zostanie otwarta na 3 dni przed uroczystością i 4 dni po koronacji.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYGŁOSI MOWE PRZEZ RADIO.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT.). W sobotę, 18 bm. o godz. 11'20 p. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski wygłosi w Warszawie przemówienie przez radio do obradującego w Krakowie zjazdu oficerów rezerwy.

Co dzieje się w Rosji.

DEMONSTRACJE ULICZNE PRZECIWIW POLSKIEMU POSELSTWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Jak donoszą z Rygi wczoraj odbyły się w Moskwie liczne, zorganizowane przez partje komunistyczne demonstracje uliczne, skierowane przeciw poselstwu polskiemu na znak protestu przeciw łagodnemu — zdaniem Sowietów — wyrokowi na Kowerdę. Poselstwo polskie otoczone jest specjalną opieką sowieckich władz bezpieczeństwa.

O wyroku warszawskim dowiedziała się Moskwa z nadzwyczajnego dodatku „Raboczoj Gazety“. Depesza z Warszawy zaopatrzona była w komentarz podburzający opinię przeciw Polsce.

Bawiący w Moskwie pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Polsce p. Arkadjew wyjechał już do Warszawy z nowymi instrukcjami. Jak slychać, zastępca Cziczerina Litwinow oświadczył miał w rozmowie z polskim Patkiem, iż rząd polski popełnił błąd, dopuszczając do łagodnego wyroku na Kowerdę, a ewentualne utaskawienie zabójcy mogłoby bardziej jeszcze zaostrzyć stosunki polsko-sowieckie.

JAK SIĘ BAWIA „WYBITNI KOMUNISCI“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Jak donoszą z Kijowa, wykryto tam zorganizowany na wielką skalę dom rozpusty, który mieścił się w znajdującym się pod zarządem Ispolkomu kijowsk. Hotelu „Continental“. Dochodzenia ustaliły, że w hotelu tym urządzano orgie rozpusty, w których brali udział wybitni komuniści, a do których administracja hotelu sprowadzała nieletnie dziewczęta.

URZĘDOWE KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo.) Agencja sowiecka TASS, zaprzecza kategorycznie wszystkim wiadomościom, podawanym przez prasę zagraniczną o wprowadzeniu stanu wojennego w Moskwie i Leningradzie, o mobilizacji na Ukrainie i masowych represjach w różnych miastach.

W szczególności urzędowa ta agencja zaprzecza wiadomości o rozstrzelaniu 28 b. oficerów w Moskwie oraz o masowych rozstrzeliwaniach w Władywostoku, Czelabińsku, Tyflisie, Charkowie i innych miastach. Nie wprowadzono też żadnych specjalnych środków regulujących wjazd i wyjazd do Sowietów, nie daje się zauważyć masowego wyjazdu cudzoziemców.

SOWIETY ROZDRAŻNIONE NOWYM POSUNIĘCIEM ANGLII.

Moskwa, 17 czerwca. (AW.). Prasa z ogromnym rozdrażnieniem omawia ostatnie posunięcie angielskie na terenie genewskim zmierzającym do niedopuszczenia reprezentantów sowieckich do prac w L. Nar. Dzienniki podkreślają, że każde państwo, które bezpośrednio czy pośrednio poprze Anglię w tej akcji uważane będzie za wroga Zw. sow.

OPOZYCJA ŻADA NADZWYCZAJNEGO KONGRESU PARTJI.

Moskwa, 17 czerwca. (AW.). Grupa opozycjonistów wręczyła sekretariatowi CK. Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej memoriał domagający się zwołania nadzwyczajnego kongresu Partii dla omówienia poważnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej związku sowieckiego. Prawdopodobnie rządząca większość Politbiura ze Stalinem na czele nie zgodzi się na żądania opozycji.

KINOTEATR
„PALACE“
Legionów 1/3.

Więcej niż miłość

Dramat egzotyczny w 10 aktach. W gł. roli Corinne Griff.
„Rozkoszna wycieczka“ — Farsa w 2 aktach.
„Cacany chłopiec“ — Grotteska w 2 aktach.

50 mil. deficytu w bilansie handl.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo.) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że deficyt bilansu handlowego za maj wynosi 34 milj. Prasa czerwona po-

daje sumę deficytu na 50 milj., motywując ten deficyt wzmożonym przywozem zboża.

==O==

Wyrok na komunistów w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck, 17 czerwca. (P.). W dniu dzisiejszym o godz. 11 przedpołudniem za padł wyrok w procesie przeciw komunistom w Łucku.

Trzech oskarżonych a mianowicie: Faryne, Zadereja i Hniteckiego skazano na bezterminowe więzienie, trzech oskarżonych otrzymało po 15 lat więzienia, 8 oskarżonych po 8 lat, trzech

oskarżonych po 6 lat, 7 oskarżonych po 4 lata, 5 oskarżonych po dwa lata, jednego zaś skazano na 1 rok, 24 oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy uniewinniono.

Skazani wyrok przyjęli spokojnie. — obrońca Podhirski oświadczył, że zakłada apelację.

==O==

Francja zerwie stosunki z Sowietami? Wątpliwej wartości informacje niemieckie.

Berlin, 17 czerwca. (PAT.) Korespondent londyński „Local Anzeigera“ donosi na podstawie informacji z angielskich kół dyplomatycznych, że rząd francuski powziął uchwałę zerwania w najbliższej przyszłości stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Briand przed wyjazdem do Genewy miał sprzeciwiać się powzięciu tej

uchwały, ustąpił jednak, kiedy mu przedłożono rewelacje stwierdzające działalność agentów sowieckich, prowadzoną w porozumieniu z ambasadą sowiecką w Paryżu.

W kołach londyńskich, jak zapewnia korespondent, oczekują napewno zerwania stosunków dyplomatycznych francusko-rosyjskich.

Dlaczego w Moskwie odroczone wysłanie trzeciej noty do Polski.

Moskwa, 17 czerwca. (AW.). Według krążących tu pogłosek w komisariacie dla spraw zagranicznych wysłanie 3-ciej noty do rządu polskiego w sprawie zamordowania posła Wojtko wa mimo nie nadejścia kolejnej odpowiedzi polskiej było już zdecydowane.

Decyzja ta uległa zmianie z chwilą gdy w wyniku oświadczeń ze strony Polski wyjaśniło się, iż Rzplta nie ma zamiaru spełniać szeregu postulatów

sowieckich wyszczególnionych w głosnej drugiej nocie.

Gdańsk, 17 czerwca. (PAT.) Wedle doniesień pism bieżących z Moskwy, rząd sowiecki zamierza wprawdzie wysłać do rządu polskiego trzecią notę, w nocie tej jednak, utrzymanej w tonie ostrym, ma domagać się tylko ochrony obywateli sowieckich w Polsce.

==O==

KIEDY POLSKA ODPOWIE NA DRUGĄ NOTE?

Warszawa, 17 czerwca. (AW.). „Kur. Polski“ dowiaduje się, że nie należy już teraz spodziewać się odpowiedzi rządu polskiego na notę sowiecką. Poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek otrzymał polecenie zażądania wyjaśnień w

Komisariacie Lud. spraw zagranicznych do niektórych ustępów drugiej noty. Sprawa ustosunkowania się rządu do drugiej noty stanie się aktualna dopiero po utrzymaniu tych wyjaśnień i po powrocie min. Zaleskiego z Genewy.

De Pinedo wylądował we Włoszech.

Rzym, 17 czerwca. (PAT.). Hydroplan „Santa Maria“ prowadzony przez pułk. de Pinedo odleciał wczoraj o godzinie 10³⁴ z Barcelony do Włoch i przybył do Ostii punktualnie o godz. 17-tej.

Na spotkanie lotnika wyleciało kilka eskadr hydroplanów. Przybycie de Pinedo powitane zostało frenetycznymi oklaskami olbrzymich tłumów, De Pi-

nedo i jego towarzysze przyjęci zostali przez księżną Aosta, Mussoliniego, ministrów, kardynała Vannuteli, attaché wojskowych i przedstawicieli władz.

Mussolini uściskał lotnika i powiedział doń: witam pana i pańskich towarzyszy składając równocześnie entuzjastyczne i pełne uczucia powitanie całego narodu włoskiego.



Z Sternberg-Hohenbergów

Izabela Sas Kozłowska

wdowa po profesorze Konserwatorjum Pol. Tow. muz. zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 16-go czerwca 1927 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 18-go czerwca 1927 r. o godzinie 4-tej po południu, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Córka, syn i rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
Mejski Zakład pogrzebowy „Concordia“ ul. Sobleskiego 16.

6203

W KTÓREM WIEZIENIU OSADZONY BĘDZIE KOWERDA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Wczoraj popołudniu rodzina Kowerdy zdołała uzyskać z nim widzenie się. Rozmowa Kowerdy z ojcem, matką i siostrą trwała około pół godziny. Kowerda po cieszał i dodawał otuchy zrozpaczonemu rodzicom.

W najbliższym czasie władze zadecydują, w którym więzieniu Kowerda odsiadywać będzie wyrok. Jeżeli odsiadywać będzie w Warszawie, to przeniesiony zostanie do więzienia w Mokotowie.

PREZYDENT RZPLITEJ NIE OTRZYMAŁ JESZCZE PROŚBY O ZŁAGODZENIE WYROKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) „Przebieg Wieczorny“ podaje, iż jak dotychczas interwencja sądu u p. Prezydenta Rzplitej w sprawie złagodzenia wyroku na Kowerdę, jeszcze nie nastąpiła, a to z tego powodu, że sędziowie są przeciążeni pracą. Ponadto zaś w razie wyroku skazującego na bezterminowe więzienie, komplet sądcy nie jest związany czasem co do prośby o złagodzenie wyroku, tak jak to ma miejsce np. w wypadku skazania podsądnego na karę śmierci. Prawdopodobnie w najbliższych dniach komplet sądcy zwróci się z pismem o motywowanym podaniem o zmniejszenie kary.

PREZYDENT RZPLITEJ W LUBELSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.) Dziś rano p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra Niezabytowskiego wyjechał na trzydniowy pobyt na terenie województwa lubelskiego.

Warszawa, 17 czerwca. (zo.) Dziś o godz. 9-ej rano powitał p. Prezydent Rzplitej na granicy województwo lubelskiego wojewoda lubelski w towarzystwie wyższych urzędników. Po powitaniu p. Prezydent wyjechał do kolonii Dadzin powiatu garwolińskiego, potem udał się do Dębina by zwiedzić szkołę rolniczą.

W sobotę p. Prezydent uda się do Zamościa.

ĆWICZENIA WOJSKOWE NAUCZYCIELI.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT.). Min. spraw wojskowych komunikuje: w br. zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie wojskowe od 7 lipca do 27 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych roczników 1902, 1903 i 1904, którzy zostali zaliczeni do rezerwy. Karty powołania otrzymają nauczyciele od właściwych PKU. w czerwcu.

GDZIE PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NAJGORZEJ ZASIEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo.) Wedle ostatnich wiadomości zasiewy przedstawiają się najgorzej w centrum byłej Kongresówki. Straty dochodzące do 50 procent zachodzą w województwie warszawskim w powiatach ciechanowskim, płockim, sochaczewskim i powiatach województwa łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i radomskiego.

CZŁOWIEK PORWANY WICHURĄ I RZUCONY POD POCIĄG.

Berlin, 17 czerwca. (AW.). W Górnych Łóyzcach szalała w dn. 15 i 16 bm. straszna burza w okolicy miejscowości Nieski. Równocześnie z burzą nastąpiło oberwanie się chimury i grabobicie. Grad miał wielkość orzechów i dokonał strasznego zniszczenia w ogrodach i na polach. Wicher wyrwał kilkusetletnie lipy z korzeniami. W pobliżu dworca Neuhoł wicher porwał jakąś kobietę i rzucił ją pod pociąg towarowy. Zginęła na miejscu.

LANSOWANY PRZEZ NIEMCÓW PROJEKT.

Genewa, 17 czerwca. (AW.). Podane przez niektóre dzienniki wiadomości o projekcie zwołania konferencji międzynarodowej, celem omówienia spraw rosyjskich są — jak się okazuje — fantastycznym wymysłem. Jeden z autorów tych doniesień w rozmowie z korespondentem Ag. Wschodniej przyznał, że projekt o którym pisal jest pochodzenia niemieckiego. Ta nagła dbałość Niemiec o rozstrzygnięcie problemu rosyjskiego jest wielce podejrzana.

BYRD ROZPOCZĄŁ LOT.

Nowy York, 17 czerwca. Kapitan-łotnik Byrd wyruszył dziś na swym aparacie drogą powierną przez Atlantyk do Europy. W drodze powrotnej przeleci z Europy przez południowy Atlantyk do Azji, stąd zaś przez Ocean Spokojny do Stanów Zjednoczonych.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT.). W piąte o godz. 17 odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi uchwalono następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzpltej: O godłach i barwach państwowych, o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gminy wyznaniowej żydowskiej. W końcu Rada zatwierdziła projekt rozp. o statystyce przemysłowej oraz projekt rozp. o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych znaków pieniężnych i walorów państwowych i uchwałę Komitetu ekonomicznego w sprawie stworzenia rezerwy zbożowej.

Posiedzenie Rady ministrów zakończyło się o godz. 23:30.

ZJAZD KURATORÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). W dniach 22, 23 i może 24 obradować będzie w Warszawie zjazd kuratorów wszystkich okręgów szkolnych. Porządek dzienny obrad obejmuje 14 punktów i dotyczy zarówno administracji ogólnej i szkolnej, jak też całego szeregu kwestyj związanych ze szkolnictwem, jak pedagogicznych, budżetowych itd.

NARADY U MIN. DOBRUCKIEGO W SPRAWIE AUTONOMJI UNIwersYTETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). W piątek odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja, zwołana przez min. Dobruckiego, w której wzięli udział rektorowie, względnie delegaci senatów uniwersyteckich.

Konferencja miała na celu omówienie granic autonomji uniwersytetów w dziedzinie gospodarczo-administracyjnej, w kierunku uzależnienia tej dziedziny szkolnictwa wyższego w większej, niż dotychczas mierze od ministerstwa oświaty.

ULGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW Umysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). W najbliższych dniach ukaże się w dzienniku ustaw rozporządzenie, wprowadzające pewne ulgi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Mianowicie dotychczasowe przepisy według których wymagano wykazania się z 20 tygodni pracy w okresie poprzedzającym zgłoszenie będą zmienione o tyle, że otrzymają zasiłki ci, którzy zgłoszą się przed 31 sierpnia i udowodnią, że w okresie od 1 października 1924 pozostawali w pracy w ciągu 20 tygodni. Ponadto rozporządzenie przedłuża prawo do zasiłku do 26 tygodni dla tych, którzy przed chwilą ogłoszenia rozporządzenia pobierali zasiłki w ciągu 17 tygodni.

Informacje prasy włoskiej o tajnej konwencji wojskowej Niemiec i SSSR.

Rzym, 17 czerwca. (AW.). „Stampa“ podaje sensacyjną wiadomość o tajnej konwencji wojskowej między Berlinem i Moskwą, która to konwencja mogłaby doprowadzić do interwencji

zbrojnej Niemiec przeciw Polsce a tem samem powszechniej wojny europejskiej. Tem się — zdaniem pismatłumaczy ustępliwość Polski wobec bezczelnych not sowieckich.

Cziczeryn wraca do Moskwy.

Moskwa, 17 czerwca. (AW.). Dnia 18 bm. przybywa tu wezwany przez Sowmarkom z zagranicy do kraju Cziczeryn. W dniu jego przyjazdu do Mo-

skwy odbędzie się posiedzenie Sowmarkomu, na którym Cziczeryn złoży sprawozdanie z ogólnej sytuacji politycznej i wyników swej ostatniej podróży.

KONFERENCJA U CZICZERINA W BERLINIE.

Berlin, 17 czerwca. (AW.). Wczoraj odbywały się tu podobno ważne konferencje między ambasadorem niemieckim w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau, który obecnie bawi w Berli-

nie a Cziczerynem. W konferencjach tych bierze udział sow. ambasador w Berlinie Krestinśkij oraz wysoki urzędnik niem. min. s. zagr.

„Uzasadnione oburzenie“ rządowej prasy SSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). Moskiewska radiostacja komunikuje: Moskiewska prasa zaznacza, że wyrok na zabójcę Wojkova wywołał w opinii publicznej SSSR „uzasadnione oburzenie. „Izwestija“ podkreśla, że przekazanie sprawy sądowej doraźnemu było postanowione przez rząd polski dlatego tylko, aby lepiej i szybciej ukryć wszystkie nici zbrodni. Postawione przez rząd sowiecki żądanie udziału w śledztwie, oraz surowego ukarania mordercy zo-

stało faktycznie przez rząd polski odrzucone.

Rząd sowiecki oczekuje obecnie zająć przez Polskę stanowiska w sprawie trzeciego żądania, mianowicie likwidacji białogwardyjskich terrorystycznych organizacyj w Polsce, aby wprowadzić ostateczne wnioski co do tego, czy zapewnienia rządu polskiego co do jego dążenia do utrzymania i zacieśnienia dobrych sąsiedzkich stosunków z SSSR odpowiadają rzeczywistości.

Komromis genewski w sprawie kontroli twierdz wsch.-pruskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). Jak do noszą z Genewy, warunki jakie ustanowiono dla kontroli zburzenia pruskich fortec wschodnich są następujące:

Jednorazowość kontroli nie stwarzająca precedensu na przyszłość, kontrola będzie dokonana przez dwóch o-

ficerów aljanckich, prawdopodobnie atłache wojskowych w Berlinie.*

Kontrola będzie zatem dokonana, ale nie przez komisję specjalną, jak tego żądała Francja, lecz przez dwóch oficerów aljanckich i to stale urzędujących w Berlinie.

Ostatnie posiedzenia Rady Ligi Nar.

Genewa, 17 czerwca. (PAT.). Chamberlain odjeżdża stąd w sobotę do Zermatt w Szwajcarii, gdzie spędzi z małżonką 14 dni. Stresemann opu-

szcza Genewę również w sobotę i uda się do Berlina, by złożyć sprawozdanie rządowi o pracach obecnej sesji Rady Ligi.

SPRAWA WESTERPLATTE ODŁOŻONA DO WRZEŚNIA.

Genewa, 17 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywana była sprawa haseni amunicyjnego na Westerplatte.

W wyniku dyskusji postanowiono

odłożyć ostateczną decyzję do września, utrzymując tymczasowo w całej rożności decyzję wysokiego komisarza

==○==

Pożyczka zagraniczna dla Gdańska.

Gdańsk, 17 czerwca. (PAT.). Pożyczka zagraniczna, którą Gdańsk otrzyma w najbliższym czasie za pośrednictwem Ligi Nar., określona jest na 1,900.000 ft. szterl. Oprocentowanie jej

będzie wynosiło 6 i pół proc., przy kur sie emisyjnym 91 i pół 250.000 ft. będzie subskrybowanych w Anglii, 200.000 w Niemczech, 150.000 w Szwajcarii, resztę, tj. 1,300.000 ft. pokryje Anglja.

Program prac Sejmu nie ustalony.

JAK BRZMI WNIOSEK PPS. O ROZWIĄZANIU SEJMU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Dotychczas nie wiadomo, jaki będzie program obecnej sesji Sejmu. Decyzja co do tego zapadnie prawdopodobnie na posiedzeniu konwentu senatorów, które się odbędzie w poniedziałek przedpoł.

Warszawa, 17 czerwca. (zo). Jak już donosiliśmy Sejm na poniedziałkowym posiedzeniu obradować będzie

nad wnioskiem PPS. o samorozwiązanie Sejmu. Wedle tego wniosku do art. 26 Konstytucji miałyby być dołączone następujące:

„Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów, przy obecności co najmniej ustawowej liczby posłów, i oznaczyć termin nowego se-

borów. Prezydent Rzpltej może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby senatorów. Równocześnie w obu wypadkach ze samego prawa rozwiązuje się Senat. Wniosek o rozwiązanie się Sejmu musi być podpisany przez co najmniej jedną trzecią część ustawowej liczby posłów i zgłoszony co najmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którym ma być rozważany“.

Wniosek referować będzie poseł Czapliński (PPS.). Do wniosku są zgłoszone dwie poprawki mniejszości.

BRIAND SKŁADA SPRAWOZDANIE POINCARÉ'MU.

Paryż, 17 czerwca. (PAT.). Poincaré odbył naradę z Briandem w kwestji prac Rady Ligi Narodów. Choroba, na którą zaniemógł Briand nie rozwija się wprawdzie, choremu zalecono jednakże pozostanie w łóżku przez kilka dni.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE NA CELEBES.

Singapore, 17 czerwca. (AW.). Według doniesienia z Mangkassar na wyspie Celebes wybuchły rozruchy komunistyczne. Grupa rozagitowanych tubylców złożona ze stu kilkudziesięciu ludzi napadła na posterunek policyjny. Wywiązała się walka, w której tubylcy odparci zostali ze strata. Przeprowadzono liczne aresztowania i rozstrzelano 2 agitatorów komunistycznych.

W POSZUKIWANIACH ZA NUNGESSEREM.

London, 17 czerwca. (PAT.). Korespondent Reutera w Attawie donosi, że nie otrzymano tam jeszcze żadnych nowych wiadomości o wynikach poszukiwań Nungessera i Celi. Z góra 100 ludzi należących do straży leśnej prowadzi dalsze poszukiwania.

PIAST WOBEC „BLOKU DEMOKRA TYCZNEGO“ WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (G.). WIP podaje: W żargonowym „Der Morgen“ ukazał się wywiad z sen. Białym z „Piasta“ na temat projektowanego bloku demokratycznego polskiego przy wyborach do rady miejskiej we Lwowie.

Sen. Biały oświadczył, że „Piast“ nie zajął jeszcze stanowiska wobec polskiego bloku wyborczego. Senator jest jednak przekonany, że jeżeli stroniectwo jego zajmie stanowisko negatywne wobec bloku, to działacze „Piasta“ cofną swe podpisy, które zgłosili przy tworzeniu bloku.

FANTASTYCZNE POGŁOSKI.

Lwów 18 czerwca. Wczoraj wieczorem rozszły się we Lwowie pogłoski, że w Moskwie zamordowany został poseł Rzpltej polskiej. Po zasięgnięciu przez nas telefonicznej informacji w Warszawie okazało się że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa. W Warszawie kursowała ona już przedwczoraj, a dziś na odmianę rozszła się tam pogłoska nowa, mianowicie o zamordowaniu w Moskwie posła francuskiego, który przebywa obecnie w Paryżu.

MIN. ROMOCKI NA INSPEKCYJ W DYREKCYI KOL. LWOWSKIEJ.

Lwów, 17 czerwca. (PAT.). Min. Romocki wyjechał do Parchacza, gdzie na przestanku Krystynopol był obecny przy próbie urządzeń mijalni wojskowej wyrażając zadowolenie, że Dyrekcja kol. urządziła tę mijalnię na kilka godzin przed wyznaczoną próbą. Przy próbie byli obecni również wojskowi ze sztabu generalnego.

Następnie minister przyjechał wzdłuż budującej się kolei Stojanów-Lucka a po obejrzeniu całej budującej się trasy zatrzymał się w Lucku, skąd odjechał do Warszawy.

Przegląd prasy.

„Kurier Łódzki” zwraca uwagę na antykuł Stresemanna w „Schlesische Volkszeitung” poświęcony rozważaniom na temat gospodarczego porozumienia się Niemiec z Polską.

Niemiecki minister spraw zagranicznych pisze:

Rokowania o umowę handlową między Niemcami a Polską, toczą się już trzeci rok. Zgodnie z typem niemieckich powojennych umów handlowych, umowa z Polską ma zawierać postanowienia, dotyczące obustronnego prawa osiedlenia oraz taryf celnych. Słusznie zaznaczył niedawno Brentano, że zasadniczym warunkiem dla wywozu fabrykatów gotowych jest wolność wjazdu i osiedlenia. Jeśli zaś prasa polska wyraża obawę, iż Polsce groziłby zalew niemieckimi uchodźcami, to obawy te są zupełnie nieuzasadnione. Natomiast dążenie Polski do ochrony swego rynku pracy utrudnia w wysokim stopniu porozumienie w kwestji osiedlenia.

Naturalnie wymiana gospodarcza między Niemcami a Polską daje się sformułować w ten sposób, że Polska wywozi produkty agrarne, zaś Niemcy gotowe fabrykaty. Mimo to ustalenie warunków tej wymiany nie jest łatwe, ponieważ wywóz polskich produktów agrarnych obciąża rolnictwo niemieckie, gdy znowu Polska obawia się, że wywóz niemieckich produktów przemysłowych zagrozi jej bilansowi handlowemu, a tem samem i walucie. Dla tych to czysto rzeczowych trudności długotrwałe dotychczasowe rokowania, mimo dobrej woli i dokonanej już poważnej pracy, nie doprowadziły jeszcze do rezultatów konkretnych. Tem bardziej przeto obie strony powinny dokładać wszelkich starań, ażeby dojść do porozumienia. Dla obu państw sąsiadnych o tak silnych stosunkach gospodarczych, jest to bowiem stan wysoce szkodliwy, jeśli nie istnieje między nimi umowa handlowa. Dotychczas polityka bezpośredniej nie odgrywała roli w rokowaniach. Ale ogólna atmosfera polityczna, panująca między obu państwami, działa także na te rokowania. Dlatego też zyczyć należy, ażeby dążenie obu stron do poprawy wzajemnych stosunków, jakie ujawniło się na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów nie było narażane na szwank przez skargi niemieckich mniejszości w Polsce.

„Głos Polski” podaje opinie p. Rosenholca — odwołanego reprezentanta sowieków w Londynie — o przyczynach zerwania przez Anglię stosunków z sowiekami.



P. Rosenholc oświadczył współpracownikowi pisma angielskiego „New Leader” co następuje:

Pomimo zapewnień o uznawaniu prawa samostanowienia wszystkich narodów i o rezygnacji ze swych przywilejów terytorjalnych w Chinach, polityka angielska, i to w większym stopniu, niż jakakolwiek bądź inna potęga kapitalistyczna, po piera stale antynarodowe partie w Chinach, mając bodaj że słuszną obawę, iż zwycięstwo nacjonalistyczne w Chinach może pociągnąć za sobą poważne wstrząsy w Egipcie, Indjach i innych koloniach i półkoloniach.

Z drugiej strony Związek Sowieków nigdy nie ukrywał, że sympatyzuje z nacjonalistycznym, rewolucyjnym ruchem w Azji. Otóż angielski urząd do spraw zagranicznych miał widocznie nadzieję, że zmniejszą i podkopie wpływy Rosji w Chinach i wogóle na wschodzie, jeśli po rewizji w poselstwie rosyjskiem w Pekinie zarządził rewizję w naszym handlowym przedstawicielstwie w Londynie i zerwał z nami stosunki. Urząd spraw zagranicznych uznał obecny moment za właściwy, ponieważ tarcia w łonie chińskiego ruchu nacjonalistycznego umożliwiły mu zadanie tamtejszej rewolucji śmiertelnego ciosu; jednocześnie żywi nadzieję, że zdoła podnieść prestiż brytyjski na dalekim wschodzie, dając dowody swej stanowczości i szybkiej decyzji.

Inną ważną przyczyną zerwania jest ślepa nienawiść, jaką żywi obecny rząd angielski do Związku Sowieków, a to dlatego, że u nas klasa robotnicza przez 10 lat pozostaje u władzy i że na tem potężnym terytorjum, obejmującym szóstą część całej kuli ziemskiej, chłopcy robotnicy skutecznie budują nowy porządek społeczny (o tej skuteczności wiele

możnaby powiedzieć! — Przyp. Red.). Wielu panów z pośród obecnego rządu angielskiego poprostu zapomnieć nie może porażki, której doznała ich zorganizowana interwencja w Rosji sowieckiej w pierwszych latach po rewolucji. Wielu z nich miało nadzieję, że dzięki nowej ekonomicznej polityce burżuazja w Rosji znowu znajdzie się w siodle. Ale oto upłynęło już 6 lat „NEP”u, a nadzieje te wciąż jeszcze się nie spełniły. Bez dopływu jakichkolwiek poważnych środków z zagranicy, własną pracą i własnym zapalem, robotnicy Związku Sowieków podnieśli dobrobyt ich kraju do stanu przedwojennego. (To już zakrawa na kpiny ze zdrowego rozsądku. — Przyp. Red.).

„Socializm in our time” jest dla Związku Sowieków nie tylko frazesem propagandowym, podlegającym dyskusji: stał on się czynem w prawdziwych codziennych wysiłkach wielu milionów pracującego ludu. Tymczasem w Anglii istnieją czynniki, które nie chcą się pogodzić z pokojową(?) twórczą(?) pracą budującego (dotychczas marnującego). — Przyp. Red.) socjalizm w naszym kraju

Zerwanie stosunków między obydwojema krajami nie usuwa z widowni żadnego z tych dwóch głównych motywów. Wprost przeciwnie: podkreśla je. W tem właśnie tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla międzynarodowych stosunków i bardzo poważna możliwość konfliktów

„Robotnik” orzeka:

Nie wierzymy, aby Z. R. Sow. na serjo chciał Polskę sprowokować. Politycznie jest izolowany: boi się bonapartyzmu w czerwonej armji i t. d. Ale robi wrzaskliwy „bluff”, aby wzbudzić potrzebne nastroje w ludności. Po ostatnich upokorzeniach chce pokazać się chociażby na

polskim froncie silniejszym, niż jest. Zachowajmy się więc pokojowo i spokojnie.

Ale te manewry sowieckie bezpieczne nie są. Budzą nastroje wrogie i denerwujące: Przygotowują psychicznie dalsze konflikty. Być może Rosji chodzi o zaskodzenie Polsce pod względem finansowym (np. o utrudnienie zawarcia pożyczki ze względu na niepokojące pogłoski)? Niebezpieczna to robota, powtarzamy!

Anglja! — wciąż o Anglii pisze prasa sowiecka i z polityką, Anglii łączy politykę Polski. Jeśli przeczytamy polskie noty i oświadczenia z ostatnich dni, nie znajdziemy tam chyba antysowieckiej inspiracji angielskiej.

Że Anglja w swem stałym dążeniu do wytworzenia bloku antysowieckiego, Polski nie ominęła i zapewne stara się i w Polsce uzyskać wpływy — to pewna. Antagonizm angielskorosyjski ma głębokie źródła. W dwóch słowach: po pierwsze Anglja dokucza propaganda sowiecka, zwłaszcza niemą w związku z przesileniem gospodarczym (1,2 milj. bezrobotnych według biuletynu Ligi Narodów); po drugie (ważniejsze) odbywa się między Rosją i Anglią wielka walka o Azję; nie zapominajmy, iż z 500 milionów ludności Brytanji, aż 350 milj. przypada na Indie; niedarmo znany geopolityk tow. Grafi nazywa Anglię „imperjum oceanu indyjskiego”; walka o Chiny oczywiście decyduje w walce o Indie.

To też Anglja istotnie mobilizuje — kogo może — na zachodniej granicy Rosji. Czy dla wojny? nie wiemy; w każdym razie dla utrudnienia Rosji walki w Azji.

Już rezolucja Marsyjskiego Kongresu Międzynarodówki wskazała na niebezpieczeństwa tego angielskiego manewru. Może z czasem stać się źródłem wojny.

O tym drugim, angielskim manewrze i jego ewentualnych niebezpieczeństwach piszemy wyrażnie. Polska nie może stać się pionkiem w grze angielskiej.

Musimy jednak zupełnie obiektywnie stwierdzić, że w rozgrywce dyplomatycznej po zabójstwie Wojkowskiego w polityce polskiej nie widzimy żadnych inspiracji, któreby prowokowały Rosję. Natomiast właśnie sowieckie oświadczenia mają charakter wyzywający i niepokojący.

Polska polityka zagraniczna winna dalej zachować charakter pokojowy, obcy wszelkim (ewentualnym) inspiracjom antysowieckim i jednocześnie (jak dotychczas) wyrozumiały na sowieckie gwałtowne wystąpienia.

JULJUSZ GERMAN.

9)

Usta o zmroku.

(Ciąg dalszy).

Koroński zdrzął całym ciałem. Czy mu się śni? Czy jest igraszką swej bolesnej, prawie już ociekającej krwią tęsknoty? Nie! Czerni się równo i śmiało litera za literą, układa się we wieść najpewniejszą... I pachną akacje i morze lśnią tafel pogodnego błękitu a nad niem śmieje się to słońce...

„W tym obrazie odkryłam kogoś, którego daremnie szukałam oddawna. Chcę powtórzyć: znak, który nie ginie, nie zatrze się nigdy we wszystkich dalszych życiach i zawsze jest tęsknym uśmiechem ale uśmiechem nadziei. Po nim poznaje się siebie wśród istot niezliczonych i po nim poznają się najbliżsi, gdy przejawia się szczerść najtajniejsza i wszelkie maski odpadają. Najbliżsi na długo, albo może na chwilę. Bo nieraz musi się żyć długo po to, żeby można było jedną chwilę przeżyć. A, gdy ta chwila wydaje się najwyższą, mówią tęsknota, że poza nią wyżyny nieskończone. Więc znowu do nich... Ilu to żyć na taką wędrówkę potrzeba...”

Mam wrażenie, że, gdy pan czyta te moje słowa o „wielu życiach”, uśmie-

cha się pan z mglistą nieufnością i ze zwątpieniem...”

— I tak jest naprawdę — stwierdził zaraz. Uśmiech był już pogodny jak blask morza. Czytał dalej:

„Pan jeszcze nie ma jasnej wiary w tę prawdę, że pańskie życie tutaj, życie może już długie, na liczbę lat, jest dopiero początkiem, pierwszą godziną życia innego i wyższego. Wiem, że pan tej wiary nie ma. Ale wiem także, że będzie pan ją miał”.

— Kto ty jesteś, kto? — Wpiął się w list rozplamionymi oczami.

„Pomyśli pan: mistycyzm. Cóż znaczy to słowo, obrane z ironji i niechęci, z którą przeważnie wymawiają je ludzie? Znaczy: tajemnica. Więc czy każdy człowiek nie jest właśnie mistykiem? Nie tylko z tego powodu, że jest niezbadanym dla siebie i drugich i odkrywa w sobie rzeczy niespodziewane, ale przedewszystkiem dlatego, że przed nim jest tajemnica. A z tego trzeba się cieszyć, tego nigdy nie trzeba się bać. Tem bardziej, gdy kocha się życie.

Więc wie pan teraz, dlaczego chcę pana spotkać. Może wzbijam się duma, że ja właśnie ujrzałam w pańskiej fotografii pański obraz, którego nawet panu dopatrzeć się trudno. Może to złudzenie? Ani jedno ani drugie. Moje odkrycie przejęło mnie najżywszą rado-

ścią, a w duni jest zawsze coś ze samotnego smutku. Między złudzeniem a rzeczywistością granica jest czasem nieuchwytna. Rzeczywistość to jakby pokłady jakiejś kopalni bezdennej. Przebijemy się przez pierwszy, już drugi, głębszy. Wiem, że się nie ludziłam.

Ciągle dręczy pana pytanie, kim ja jestem, pisząca do pana tak dziwacznie. Nic to panu nie powie, że nazywam się Marja d'Amati i że dawniej nazywałam się inaczej. Lecz tem nazwiskiem i mojem życiem nikt się teraz ze mną nie dzieli.

Mieszkam stale w Rzymie, jestem tam aktorką. Teraz siedzę w apenińskich górach. Jest na drodze między Florencją a Rawenną przyczepione do skał gniazdo domów z kamienia. Castello di Terramonte. Stamtąd piszę do pana. Z ganku mojej willi, przy którym czasem, gdy wiosna jest upalna, kwitną dzikie róże.

Najważniejsze dla pana: jak wyglądam? Są chwile... o chwile przecież chodzi, o tę gał coraz nowych, które czasem na złoty brzeg rzucają skarb z głębin... są więc chwile, gdy wiem, że bywam b. piękna. Lecz nigdy tak piękna, jakbym chciała. I jeszcze to: przeżyłam — jak i pan — różne złudy miłosne. W pańskich oczach jest napisane, że pan jeszcze nie kochał. Prze-

kona się pan o tem i z moich. Chcę ujrzeć pańskie oczy i twarz nie na fotografii. Do widzenia, nie trzeba gardzić wołaniem dalekiem”.

Pierwszą myślą Korońskiego po przeczytaniu tego listu było: odgrodzić się od ludzi, zamknąć się w swoim pokoju z tym darem zesłanym przez moc czuwającą i dobrą. O, dobra! I musi istnieć ta moc! Musi! Bez wątpienia!

— Zmienilem projekty. Zostaje — rzekł krótko lśniącemu od galonów portierowi, który przyjął tę wieść z najgłębszym szacunkiem lecz i z pewnym dyskretnym zachmurzeniem. (Napiwek, ta „manzia”, napewno wspaiała, oddaliła się znowu na czas nieokreślony).

I, gdy Koroński, już bezpieczny przed czyjakolwiek obecnością, odczytywał po raz dziesiąty list Marji d'Amati, zaczęły wnet kłaść się chmury na słodkie szczęście, co, niby wciąż trwająca delikatna woń akacji, osnuwało jego zropaczoną tęsknotę czarem cudownej obietnicy, szczęście, że ktoś nieznanany potrafił odczuć taję tej tęsknoty.

— Zobaczyła na fotografii moje prawdziwe oblicze... Tak, na fotografii... Jak to powiedział ten wyszczekany podłotek? — „Na fotografii taki pan śliczny, ale o wiele, wiele międszy...”

„Sanacja“ atakuje sądownictwo.

Znany z ekstrawagancji „Głos Prawdy“ napadł ostatnio w nieprawdopodobny sposób na polskie sądownictwo i polski wymiar sprawiedliwości w artykule: „Jak panu sędziemu wygodniej“.

W pierwszych zaraz wierszach autor w. s. (Wojciech Stępczyński) demaskuje całą irytację swego obozu, iż rugi, przeprowadzane w innych dziedzinach życia państwowego, nie dotknęły dotychczas sądownictwa. Te winogrona wiszą dla „sanacji“ za wysoko. Choć ślinka idzie do ust — ugrzyźć nie sposób. Nie pozwalają. Nie wolno. Nietykliwość, nieprzenoszalność sędziowska!

Na tych szpaltach — oświadcza w. s. — wysunęliśmy w swoim czasie zagadnienie, czy z uwagi na groźne niebezpieczeństwo wymierzania sprawiedliwości w państwie za pomocą tak nadwyreżonego instrumentu sędziowskiego, z jakim mamy do czynienia, nie jest koniecznością zawiesić na czas pewien nietykliwość sędziów, przeprowadzić niezbędne w ich szeregach zmiany i przesunięcia, poczem dopiero powrócić do stanu normalnego.

Polskie sądownictwo, pomimo skomplikowanych warunków, w jakich się organizowało i pomimo znanych stosunków materialnych, w jakich pracuje, zdobyło sobie dobrą opinię i uznanie wszystkich miarodajnych czynników. Zjawia się dopiero w. s., który najprawdopodobniej tyle tylko wie o sądownictwie, ile się nauczył na ławie oskarżonych i z tupetem, znamiennym bezceremonialnego ignoranta pisze:

„Zapomocą tak nadwyreżonego instrumentu sędziowskiego“.

Nie dziwny się autorowi bynajmniej, iż nie żywi zbyt przyjemnych nastrojów dla sędziów polskich. Zwłaszcza wydziały karne nie mogą wywoływać w nim entuzjazmu. Ale to jest jego sprawa prywatna.

Natomiast publiczne atakowanie w prasie autorytetu sądów polskich jest rzeczą, która nie tylko dotyczy autora, lecz może i powinna zainteresować urząd prokuratorski.

Zwłaszcza wobec następującej insynuacji:

Co może być np. wartę dla polskiej idei państwowej i dla ducha polskości państwowej sumienie sędziego, który sobie spokojnie 30-ci czy 40-ci lat sądził gdzieś w Orenburskiej gubernii biednych „ziemiaków“, nie uchylając się od godziwego wynagradzania za trudy re-

prezentowania sprawiedliwości, w postaci takich lub innych prezentów i wygranych w karty, no i wypitek, ile dusza zapagnie? Nic, ale to dosłownie nie. A kto wie czy i takich nie mamy sędziów?

Kogo ma na myśli? Dlaczego nie wymienia nazwisk? Czy dopisek: „kto wie, czy i takich nie mamy sędziów“ podważa główną, gołosłowną i bezprzykładną insynuację, rzucającą cień na dobre imię sędziego i sądownictwa w Polsce?

Punktem wyjścia napaści „Głosu Prawdy“ na stan sędziowski i sądownictwo jest decyzja sądu w głośnym już dzisiaj procesie młn. Miedzińskiego przeciwko inż. Pauly, by wezwać p. Miedzińskiego do stawienia się na sprawę i uzupełnić śledztwo.

Interesującym tylko zaczyna być p. sędzia Grzybowski, który wszystkie te wnioski przyjął i zdecydował, że nie zdoła inaczej sądzić Pauly'ego, zanim się nie dowie, co zrobił z pieniędzmi wywiadu poseł

Wojewódzki, albo czy młn. Miedziński należy lub nie — do „Wyzwolenia“. Z równie dobrym skutkiem mógłby p. sędzia włączyć do sprawy cały szereg interesujących spraw innych, oraz zażądać z różnych urzędów wielu innych pouczających wiadomości, chociażby tytułem rekompensaty za to, że w niedawnych jeszcze czasach nie dopuszczał z reguły w sprawach tego typu do przeprowadzania jakiegokolwiek dowodu prawdy.

Dzisiaj widocznie wygodniej jest p. sędziemu dowód prawdy dopuszczać i dopuszcza do niepoważnych figlów adwokackich. Chodzi widocznie o zrobienie z p. Pauly'ego bohaterem wielkiego procesu o wyrzeźbienie mu posagu endeckiego św. Jerzego.

Jak widzimy — w. s. ośmiela się pouczać sądy, co należy włączać do danej sprawy, a co nie, próbuje wpływać na bieg postępowania sądowego i usiłuje terroryzować moralnie członków sądu, by oddziaływać na ich decy-

zje, wreszcie przypisuje im tendencyjne prowadzenie sprawy, dyktowane ubocznymi względami, a nie idea sprawiedliwości.

Napaść powyższa jest bezprzykładna. Wywołać ona musi najżywsze oburzenie nie tylko sfer sądowych, lecz i całej zdrowej opinii polskiej.

Dotychczas wymiar sprawiedliwości był poza krytyką prasową, tak samo jak stan sędziowski korzystał i korzysta z zagwarantowanej mu nietykliwości, nieprzenaszalności i swobody w decyzjach, krępowanej jedynie prawem i sumieniem. Obecnie, w organie bliskim rządowi, zostały zaatakowane zasady wymienione.

Pomijamy konsekwencje karne, jakie stąd płyną dla autora. Stwierdzamy: rozkład pojęć prawnych w pewnych kołach poszedł dalej, niż to się zdawać mogło. Bezkarne naruszenie podstaw prawnych naszego bytu zaczyna wydawać zatrute owoce. Raz zagrożona praworządność nie przestaje być przedmiotem ataków wciąż tych samych sfer.

Przed tymi atakami zabezpieczyć się musi za wszelką cenę państwo polskie.

Sesja letnia Rady Ligi.

Letnia sesja Rady Ligi Narodów w Genewie odbywa się wśród wyjątkowo naprężonych stosunków w polityce międzynarodowej a w szczególności pod znakiem zerwania stosunków angielsko - rosyjskich. Ten zasadniczej doniosłości fakt dominuje nad wszelkimi innymi „zagadnieniami“, które z dziedziny „wielkiej polityki“ w Genewie są poruszane, a już zupełnie przytłacza swym ciężarem sam formalny porządek dzienny obrad, który akuratnie składa się na tej sesji ze spraw dosyć drugorzędnej natury.

Tak jak zwykle jednak, tak i teraz nie te sprawy, które sir Erick Drummond przedłożył ministrom spraw zagranicznych do rozpatrzenia i załatwienia — skupiają uwagę tych ostatnich i nie te sprawy interesują polityczną opinię europejską. Uwaga jej zwrócona jest na kulisy sesji, za którymi członkowie Rady omawiają problemy, które wyciskają piętno na bieżącej chwili w polityce europejskiej.

Konflikt angielsko - rosyjski stawia całą politykę Ligi Narodów w bardzo trudnym położeniu. Toć tendencją istotną instytucji genewskiej było dotychczas wciąganie Rosji sowieckiej

w orbitę Ligi Narodów. Locarno wprowadziło Niemcy do Ligi, ambicją zaś ducha uniwersalności Ligi było, aby — zwiastując po exodusie Brazyli i Hiszpanji — zbliżyć i Sowjety do siebie i w ten sposób związać je ze swoją polityką. Zdawało się nawet, że ta ambicja będzie zaspokojona i że Sowjety istotnie — przymuszone zwłaszcza wewnętrznym swym położeniem — rozpoczynają flirt z Genewą. Toć uczestniczyły przed miesiącem w międzynarodowej konferencji gospodarczej, zorganizowanej pod egidą Ligi. Udział Sowjetów w tej konferencji chętnie też tłumaczono sobie jako przejaw grawitowania Rosji obecnej ku Lidze, z drugiej zaś strony wieszowano Lidze sukcesu, jaki osiągnięciem Sowjetów choćby na razie tylko na konferencję gospodarczą — osiągnęła. Być może, że — obok innych, zasadniczych przyczyn — ten właśnie flirt Genewy z Moskwą zaniepokoił także p. Chamberlaina, który postarzał się, aby go zaraz przerwać bardzo radykalnie. Zerwanie bowiem stosunków z Sowjetami przez Anglię, odsuwa oczywiście bardzo radykalnie Moskwę od Genewy i obraca wszystkie, obustronne, zarówno moskiewskie jak i genewskie rachuby na jakiś modus vivendi w niwecz. Rosja sowiecka jest dzisiaj dalej od Ligi, niż była kiedykolwiek a Liga zbyt jest pod kuratelą wszechpotężnego jeszcze ciągle w Europie Foreign Office — aby nie podporządkować się i na tym odcinku dyktatowi p. Chamberlaina.

W niezwykle trudnej sytuacji znalazły się również i Niemcy z powodu konfliktu Londynu z Moskwą. Niemcy wszak związane są z Rosją układem w Rapallo, wzmacnionym w Berlinie 1925 r., z drugiej strony jednak dzięki Locarno i szczególnym przywilejom, jakie otrzymały w Radzie Ligi — weszły w orbitę polityki Ligi i dyrygujących nią mocarstw Zrywać z temi ostatnimi na tle konfliktu angielsko - rosyjskiego nie mają odwagi z drugiej jednak strony nie chcą zrażać sobie Rosji a także i korzyści gospodarcze, jakie z tego konfliktu mogą dla siebie wykuć, nie są im obojętne. Z tej dwulicowości i dwuznaczności roli Niemiec zdają sobie oczywiście dobrze sprawę politycy angielscy i francuscy i tem tłumaczy sobie należy chłodny stosunek pp. Chamberlaina i Brianda do p. Sresemanna na obecnej sesji Rady. Już nie uchodzi on, tak jak dotychczas, za „aniola pokoju“, tem bardziej, że prasa niemiecka mniszo, jakby na rozkaz z góry z niezwykłą zawzięto-

ścią atakuje rząd p. Baldwina za jego politykę antysowiecką i z góry zapowiada, że w razie wojny z Rosją, Rzesza wyzyska w całej pełni prawo uniemożliwienia przemarszu wojsk przez swoje terytorjum ku wschodowi a także nie pozwoli na transport broni i amunicji przeznaczonej do walki z Sowjetami.

Wobec tych zatem wielkich problemów, jakich obecnej sesji dostarcza konflikt angielsko - rosyjski bledną wszystkie zagadnienia, oficjalnie wysunięte na porządek dzienny. Tembardziej, że równocześnie odbywają się narady przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Ameryki póln. z Anglią na temat zbrojeń na morzu. Obecność Ameryki zatem w Genewie jeszcze bardziej aktualizuje naczelną problem rosyjski w związku z sytuacją w Chinach.

Jak wiemy z dotychczasowych depesz, wszystkie ważniejsze sprawy, objęte porządkiem dziennym, zostały właściwie już przesunięte na jesień, n. p. sprawa ewakuacji Nadrenji, sprawa niemiecka w Kłajpedzie, sprawa wejścia Niemiec do Komisji mandatuwej.

Niewiadomo jeszcze jak zostały względnie zostaną załatwione przez sesję sprawy bezpośrednio interesujące Polskę t. zn. sprawa wyładowywanych materiałów wojskowych na Westerplatte w Gdańsku, nominacja przewodniczącego Trybunału rozjemczego dla spraw związanych z monopolem tytoniowym w Gdańsku i kilka innych drobniejszych.

Charakterystyczną jest wiadomość o proponowanej przez Chamberlaina redukcji ilości posiedzeń Rady Ligi w ciągu roku. Posiedzenia Rady Ligi wedle tego wniosku mają się odbywać odąd tylko 3 a nie 4 (jak dotychczas) razy w roku, rzekomo ze względu na trudność tak częstych wyjazdów ministrów spraw zagran. ze swoich państw. Zdaje się jednak, że Chamberlainowi głównie idzie o redukcję nie tyle posiedzeń Rady, ile o redukcję wpływów Ligi na politykę międzynarodową.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. D. Hammer

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
powrócił z zagranicy i ordynuje jak przedtem w Kołomyjach
ul. Krasieńskiego 1. (róg Szewczenki).

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Podbiegł do lasu. Zdawało mu się, że nigdy jeszcze nie miał twarzy takiej szarej i zmęczonej. Wprawdzie oczy jakby jakieś inne... Ale te wyżłobione twarzo bruzdy przy ustach, te zapadnięte skronie i przy nich pasma siwych włosów...

Do obawy, że wyda się jej nie takim, jakiego ona sobie wyobraża, przyłączyła się najdziwniej płakająca zazdrość. Tak, zazdrość o te, której nigdy nie widział.

— „Przeżyłam różne złudy miłosne... Znamy to, znamy. Ilu mężczyznem zarzucała ramiona na szyję z wilgotnym szepcieniem czułego wyznania, do ilu tuliła się namiętnie... I teraz chce przyjść do mnie...“

— A ty? A ty? — zaszeptał mu w myślach głos jakiś łagodny i zarazem surowy, sędzia łaskawy, lecz ostrzegający. — Przecież ona takisam człowiek żywy...

— Cóż z tego, kiedy mi tak żal i tak przykro, że przeżyła te swoje złudy miłosne — upierał się w zaciętym gniewie na nieznaną.

Przypomniaty mu się dawne ironiczne słowa z jakichś ust kobiecych zasnutych już mgłą:

„Pan toby chciał tak: kobieta, która ma to szczęście, że panu się spodobała, powinna najpierw odprawić okropną i srogą pokutę. Bo nie domyśliła się, zbrodniarka, że będzie się pa-

nu podobać i popełniła ten grzech nie do darowania, że, nie znając pana, nie wiedząc, że pan jest na świecie, pozwoliła sobie na pocałunki z kimś innym. I dopiero, gdy ten grzech łaskawie pan przebaczy...“

— Ty z willi wśród apenińskich skał, czy masz usza o barwie dzikiej róży?

Może ci przebaczę, ale mi ciężko...

Nagle ogarnął go przeraźliwy strach: już odzywa się myślą do nieobecnej jak do kogoś najdroższego, a jej może wcale nie ma? Uspokoił się najpromienniejszą radością, gdy ujrzał arkusik papieru, szczególnie zapisany równem śmiałym piśmem.

Zaadresował kopertę: Madame Marie d'Amati, Castello di Terramonte.

Pisał, nieszczęśliwy i równocześnie szczęśliwy:

— „Odkryła pani w mojej fotografii kogoś, którego pani oddawna szukała daremnie. Ale w tem rzecz, czy odkryje pani tegosamego w mojej żywej postaci? Rozsądzam tę sprawę z góry na moją niekorzyść. „Życie moje jest“, niestety „długie na liczbę lat“ i, będąc szczerym, (co mi zresztą przychodzi z trudnością) muszę przyznać, że bardzo się boję rozczarowania pani. Chciałbym pani tego rozczarowania oszczędzić. Więc lepiej będzie, gdy się nie spotkamy“.

(C. d. n.)

Wielcy lotnicy i małe skandale.

MESSERS CHAMBERLIN AND LEVINE W BERLINIE.

Policia i prasa — „World-copyright“ i jego skutki. — Jechać do Warszawy czy nie jechać? — Żywa reklama dla filmu „Fridericus Rex“.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Berlin, 15 czerwca.

Berlińska „B. Z. am Mittag“ nazwała „pierwszego pasażera lotniczego nad Oceanem“ szefem reklamy własnego marzenia; p. de la Fouchardiere, paryski Makuszyński, twierdzi, że Mr. Levine jest pierwszym wogóle bohaterem awiacji od czasów Ikara; inni bowiem byli „bohaterami zawodowymi“, nasz Amerykanin z Wilna raczej „bohaterem - amatorem“.

Nie wiem, czy ktokolwiek poruszył imię, moim zdaniem bardziej odpowiednią analogię: Charles A. Levine przypomina chyba najbardziej Nathana Rotszylda, późniejszego lorda Natana, po bitwie pod Waterloo. Jak wiadomo, udzielił Natan Rotszyld, londyński frankfurczyk, poważnych kredytów koalijantom, zwalczającym Napoleona „stu dni“; podczas bitwy pod Waterloo przypatrywał się Rotszyld, trzęsąc się ze strachu, zmagankom, od których zależał los Europy a również i jego. Gdy Blücher nadchodził, zrozumiał Rotszyld, że bitwa jest rozstrzygnięta; i oto człowiek ten, nieznoszący morza, wynajmuje łódź rybacką i z zakrytą twarzą przepływa się przez kanał wśród rozszalałej burzy. Nawpół martwy przybywa do Londynu, ukazuje się rozbity na giełdzie; nic nie mówi, ale wywołuje wrażenie, że „Napoleon ante portas“. Panikę giełdową, która trwa aż do przybycia kurjera z pola bitwy — a wywołał ją sam Rotszyld gotowością wyzbycia się swoich papierów — wyzyskuje chytry bankier, aby, za pośrednictwem osób trzecich zakupić olbrzymie ilości papierów wartościowych. Kurjer z wieścią o zwycięstwie pod Waterloo przybywa; giełda wzrywa się jak szalona; Natan Rotszyld położył podstawy pod bogactwo swego domu. — Podobnie Levine: ryzykował życie, wygrał je i chce wygrać teraz wszystko — do czego ma zresztą prawo.

Faktem jest, że przyjazd lotników amerykańskich do Berlina zakropiony jest obficie nie tylko ulubionym piwem pilzeńskim Chamberlina ale również szeregiem skandali i skandalików. — Atmosfera berlińska różni się tem wielce od dziwnie wzniosłego przyjęcia Lindbergha w Paryżu. Dwudziestopięcioletni pułkownik Lindbergh jest też postacią niemal mityczną. — Chamberlin i Levine są bezwzględnie dzielnymi ludźmi, ale brak im tej głośniejszej bezinteresowności, otaczającej „the flying fool“ — skrzydlatego szaleńca.

Tak się jakoś złożyło, że skandale w Berlinie poprzedziły przybycie lotników. Prezydium policji m. Berlina, dzięki arogancji panu majorów i potuzczników policji, narobiło nielada bigosu i naraziło sobie całą bez wyjątku prasę — krajową i zagraniczną. Najlepsze miejsca na lotnisku zajęte były przez ciotki, babki i przyjaćielki panów oficerów policji, którym się zdawało, że są w koszarach i mają do czynienia z rekrutami. Opasty prezydent policji, b. funkcjonariusz socjalistycznych związków zawodowych, musiał gorąco wyrzucać podwładnym oficerom ich postępowanie wobec publiczności i prasy; szef prasowy rządu niemieckiego miał też przykre bardzo rozmowy; dla całokształtu należy dodać, że posterunkowi policji, t. zw. wachmistrze, zachowywali się poprawnie — niech ich szefowie na drugi raz biorą przykład z dołu!

Drugim skandalem, tym razem dotkliwym dla lotników, był fakt, że monopolizująca komunikacja lotnicza w Niemczech Lufthansa nie uruchomiła ani jednego aparatu na przyjęcie lotników na granicy niemieckiej i pokazanie im drogi do Berlina. Dzięki temu lotnicy dwa razy zmylili drogę, dwa razy lądowali, za drugim razem zlamali śmigło i otrzymali wprawdzie

dyplomy obywateli honorowych m. Cottbus, nie zdołali jednak dopiąć rekordu Nowy Jork — Berlin. Jak donosi „Tagebuch“, policja koło Eisleben, gdzie lotnicy wylądowali po raz pierwszy, przesała następujący meldunek do Berlina: „Wylądowali dwaj lotnicy, którzy twierdzą, że przyfrunęli z Ameryki. Śledztwo w toku“. Inteligentnemu nadawcy raportu życzymy sendecznie powodzenia! Podobne zajście miało miejsce przy drugim lądowaniu: jakiś leśniczy, w asyście dwóch gajowych, żadną miarą nie chciał pozwolić na odjazd lotników do Chociebarza przed zaplaceniem odszkodowania za „potratowaną łakę“.

Kolejnym skandalem była t. zw. „konferencja prasowa“ w ambasadzie amerykańskiej w Berlinie. Kiedy grono dziennikarzy niemieckich i zagranicznych, spragnionych wiadomości, zaczęło rozpytywać lotników, w jakich warunkach odbyli lot swój nad Oceanem — usłyszano z wielkim zdumieniem, że niestety, lotnicy nie mogą odpowiedzieć, gdyż wyłączne prawo na ich drogocenne zwierzenie sprzedał wydawcy „New York Times“. Pisano to zapewne sobie prawo przedruku na cały świat; zwie się to „world copyright“; obrotny Mosse (nakład „Berliner Tageblatt“) zapewnił sobie zaraz prawo wyłącznego przedruku na Niemcy w nowokupionym „8 Uhr-Abendblatt“. — Tak więc na łamach „8 Uhr-Abendblatt“ opowiadają lotnicy o swej podróży, przyczem co dwadzieścia wierszy czytamy: „Levine, śmiejąc się, powiedział to... Levine zamyślił się i powiedział tamto...“ i tak dalej. Nie dość na tem. Ponieważ prasa niemiecka zaczęła podawać „błędne i nie-

uprawnione informacje“, wydrukowało „8 Uhr-Abendblatt“ facsimile listu obu lotników, zapewniającego bulwarowemu piśmiu wyłączność na Niemcy. Takie zbyt kupieckie postępowanie lotników rozgoryczyło prasę, która nie szczędziła ostrych przymówek kupcom-bohaterom.

Posel polski w Berlinie, minister Kazimierz Olszowski, udał się do gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych i zaprosił obu lotników, imieniem rządu polskiego do Polski. Lotnicy dali odpowiedź wymijającą: mają tyle zaoproszeń, że nie wiedzą jeszcze czy będą mogli przyjechać i kiedy; po paru dniach ukazały się wiadomości prasowe, że jednak Chamberlin i Levine wybierają się do Warszawy. Jednocześnie jednak opublikował „Berliner Lokal Anzeiger“, dwie depesze warszawskiego korespondenta pisma, osławionego propagandzisty dr. Hungenberga, stwierdzające ostre ataki na lotników - geszefciarzy, jakie ukazały się w prasie polskiej.

Następnego dnia, zaraz po przybyciu lotników, wyświetliły wszystkie kina berlińskie (a jest ich dobre paręset) film, przedstawiający przylot lotników, owacje itp. historyki. Po paru dniach czytamy w szeregu pism wielkie ogłoszenie: „Ufa — Pałac am See. Dziś na drugim przedstawieniu osobliście obecni Chamberlin i Levine. — Pod spodem zaś małutkimi literami: Fridericus Rex. — Wznowienie „patriotycznego“ filmu o „Fryderyku Wielkim“ uświetlili więc swą obecnością Mr. Clarence Chamberlin, lotnik U. S. Navy czasu wojny światowej i Mr. Charles A. Levine U. S. A. — Wilno, (Poland — Europe).

Dr. Al-ski.

Doliną Prutu do granicy.

Na linii kolejowej Stanisławów-Woronienka.

Dwa tygodnie temu, w artykule pt. „Odbudowa mostu jaremczańskiego“ u nieszczonym w „Słowie Polskie“ profesor Politechniki lwowskiej Wątorok, zwrócił uwagę, że o budowie tak pięknego dzieła technicznego nikt nie wie i nikt o niem nie pisze, choć można je i należy uważać za wypadek „zdarzający się raz na dziesiątki lat“.

W uwadze tej zawarty apel o zainteresowaniu się tym mostem, niedługo pozostał bez odpowiedzi, bo oto onegdaj wyjechała ze Lwowa, na zaproszenie Dyrekcji Koleji stanisławowskiej, wycieczka dziennikarska, celem zaznajomienia szerokich warstw za pośrednictwem prasy, z postępem prac przy budowie, oraz z przesłuchaniem, 96 km. długim, szlakiem kolejowym Stanisławów-Woronienka.

Przeciwny mieszkaniec Lwowa, Małopolski wschodniej, czy wogóle Polski, wybierając się na wakacyjny odpoczynek w góry, jedzie do miejscowości szeroko znanej, zazwyczaj do Zakopanego z Tatrami lub jego okolicy.

Jest kwestją sporną, które okolice, są piękniejsze: Tatry z Zakopanem, czy Gorgany z Worochcią i Jaremczem, ale że ostatnie są jedną z najpiękniejszych okolic całej Polski, nie ulega wątpliwości. Na tem miejscu chcemy jednak zatrzymać się nad czem innym: nad dziełami sztuki inżynierskiej, jakich nie spotykamy gdziekolwiek w Polsce.

Proszę np. wyobrazić sobie prosty jak struna tunel, liczący 1221 m. długości. Jest to tak zwany tunel graniczny, ponieważ umiejscowiony w jego

środku przechodzi granica polsko-czechosłowacka. Ile wiedzy fachowej i pracy trzeba było włożyć w jego wybudowanie. Najdłuższy ten tunel w Polsce nie jest na tej linii kolejowej odosobniony. Mamy jeszcze dwa inne, z tego jeden, 515 m. długości budowany w łuku tak, że końca jego nie widać.

Podróżujący koleją doznaje niezwykłego wrażenia w drodze powrotnej, gdy prosto z tunelu wjeżdża na most kolejowy nad Prutem i po chwilowej ciemności ma przed oczyma precyzyjną panoramę gór, z widokiem na wysokie, skaliste brzegi Prutu. Tuż obok mostu słynny kamień Dobosza, z wykutym na szczycie krzyżem, zaś 30 m. dalej małuska, ale ładna stacja kolejowa Kamień Dobosza uzupełniają te strony.

Wzdłuż tej przepięknej linii kolejowej wybudowano cały szereg mostów, z których 7 kamiennych zasługują na szczególne wyróżnienie, z powodu swej wartości, świadczącej o wysoko w Polsce postawionej wiedzy inżynierskiej.

Wystarczy wspomnieć, że most kamienny w Jaremczu o rozpiętości łuku 65 m., był swego czasu największym mostem na świecie i choć później utracił ten prymat, bo wybudowano dwa większe mosty we Włoszech, nie przestał być największym w Polsce. Most w Janemczu, którego zwiędzenie było głównym celem wycieczki posiada — jak napisałem — rozpiętość głównego łuku 65 m., prócz tego 5 łuków po 15 m. i 2 łuki po 8 m. z których główny łuk i 2 mniejsze zostały

ABBAZIA.

Pensjonat dawniej „Fabri“ obecnie „AYRAM“, położony nad samym morzem otwarty cały rok. Ciepłe kąpiele morskie na miejscu. Radio, motorowa łódź, samochód Pierwszorz. kuchnia polska, na żądanie dyetytyczna, pod osobistym kierunkiem gospodyni. Ceny umiarkowane w lirach. Wszelkich informacji udziela i na żądanie wysyła prospekty: A. Sakarz, Warszawa, ul. Mochnackiego 3, tel. 11-95 w godzinach 8-9, 3-4. 6188t

w czasie wojny zniszczone i zastąpione tymczasowo konstrukcją żelazną.

Zasługą dyrekcji P. K. P. w Stanisławowie jest przystąpienie w bieżącym roku do odbudowy tego mostu. Po trzech miesiącach prac przygotowawczych obliczenia wytrzymałości łuku i każdego kamienia z osobna przystąpiono do właściwej budowy. Wykonano stół rysunkowy 70 m. długi a 35 m. szeroki, na którym wyrysowano z całą precyzją sklepienie w naturalnych wymiarach i wkreślono kamienie frontowe. Potem zaprojektowano dla całego sklepienia wymiary kamieni i ich rozmieszczenie. Nawiasem dodać można, że całe sklepienie złożone jest z 3594 kamieni. Dalej wyrysowano na stole całą konstrukcję podparcia łuku tak zw. krążyńny w naturalnej wielkości. Wedle tego planu odbywało się ustawianie mostu. Układanie ciosów w całym sklepieniu trwało przy 2 zmianach w pracy 33 dni.

Podczas naszej wycieczki odbyło się właśnie wmurowanie ostatniego kamienia.

Po 6 tygodniach nastąpi opuszczenie krężyn. Jest to święto budowy, na które zapewne zjedzie cała elita polskiego budownictwa. Ukończenie całego mostu, wraz ze zdjęciem obecnego, prowizorycznego, żelaznego, nastąpi w tym roku.

Most na Prucie nie jest jedyną ozdobą Jaremcza. Znajduje się tam jeszcze największy w Polsce wodospad, który tak dół wybił, że głębokości jego nikt nie zmierzył, mimo stosowania najnowszych metod pomiarów inżynierskich

Wycieczkę zawdzięczamy prezesowi PKP. inż. Wiktorowi i wiceprez. inż. Kuźmińskiemu, którzy wraz z wojewodą stanisławowskim p. Korsakiem towarzyszyli nam w ciągu całej podróży tak koleją, jak i drezynami. Informacji udzielali pp. inżynier Seremeta kierownik budowy i inż. Kamm naczelnik stacji w Delatynie, w którego rękach spoczywa bezpośredni nadzór. Od Lwowa opiekował się cały czas naszą wycieczką p. inż. Lorling.

Dzieła sztuki inżynierskiej, o których wyżej wspomniałem, są tylko drobną częścią tego co w ciągu dwudniowej wycieczki oglądaliśmy. Każdy most z osobna, czy to w Lubiszni, Jamnie, Worochcie(2) czy też most Niemański i Paradczy wymagaliby obszerniejszej wzmianki, świadczą chlubnie o usiłowaniu stanisławowskiej dyrekcji kolei, naprawienia olbrzymich, bo 63 procentowych zniszczeń wojennych, jakim ta połać kraju uległa.

Wycieczka nasuwa nam jedną uwagę: cały trakt kolejowy Stanisławów-Woronienka godny jest, by stworzyć z niego polską Szwajcarię, bo tylu przepięknych widoków, tylu dzieł sztuki i tak urozmaiconego krajobrazu rzadko gdzie szukać w Polsce.

Specjalnie teraz z okazji zbliżających się wyjazdów wakacyjnych możemy, zupełnie śmiało, okolice te polecić lotnikom, w przekonaniu, że każdy będzie zadowolony z pobytu w tych stronach. Jaremcze, Mikuliczyn, Delatyn, Worochta, Tatarów i inne, są to tak śliczne miejscowości, że zupełnie dorównują a nawet niejednokrotnie przewyższają miejsca wypoczynkowe na zachodzie.

Wł. Rzepka.

WINA RIEDLA

Wiadomości bieżące.

18
Czerwiec
1927

Sobota

Marka
A.M.: Gerwazego
Wschód słońca 3:39
Zachód 20:23

TEATR WIELKI.

Sobota 18 bm. „Opowieści Hoffmana”. Gościnny występ p. Holyńskiego.
Niedziela 19 bm. o 3 po poł. „Legenda Bałtyku”, ceny niższe popołudniowa. — O g. 7.30 „Uśmiech losu”. Ostatni pożegnalny występ p. Jaracza.
Poniedziałek 20 bm. „Così fan tutte”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 18 bm. „Ziółko”, premiera.
Niedziela 19 bm. „Naręczona Bojara”.
Poniedziałek 20 bm. „Ziółko”.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. W gmachu Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1. Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10—3.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Teatr Nowości daje dziś premierę najświeższej nowości paryskiej, lekkiej komedii Romana Coolusa p. t. „Ziółko” („Panna Marcelina”).

— „W rajskim ogrodzie”, świetna komedia Rudolfa Bernanera i Rudolfa Oesterlechera, wystawiana z niesłychanym powodzeniem na wszystkich wielkich scenach niemieckich, a obecnie grana z nieprzerwanym sukcesem kilkadziesiąt razy z rzędu w Teatrze Letnim w Warszawie, ukaże się — jako najświeższa nowość dramatyczna — na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia.

— Zygmunt Zaleski, fenomenalny śpiewak-baryton, którego świetne sukcesy na scenie Teatru „La Scala” w Mediolanie odbiły się głośnie echem w całej Polsce, wystąpi w najbliższych dniach na naszej scenie. Głośny ten artysta uważany za największego śpiewaka po Szafapianie, zdobył ogólne uznanie i sławę występami swymi w Rzymie, Neapolu, Buenos-Aires, Wiedniu, Odessie i Petersburgu, a ostatnio w Poznaniu i Warszawie. Pierwszy występ znakomitego gościa odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

— Konkurs modeli latających! Staraniem Woj. Komitetu LOPP, odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15.30 na lotnisku na Błoniach jankowskich (tramwaj nr. 3) „Konkurs modeli latających”. Do konkursu staje młodzież szkół średnich, która na kursach modelarstwa lotniczego, urządzanych przez Woj. Komitet LOPP, zapoznana się z tym pięknym i pouczającym sportem. Konkurs zatem będzie pierwszą próbą naszej młodzieży w tej dziedzinie. Komitet przygotował piękne nagrody w postaci srebrnych i brązowych żetonów oraz kompletów książek z dziedziny lotnictwa. Liczny udział młodzieży i wychowanków w konkursie jest oczekiwany. Wstęp bezpłatny!

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Nadzwyczajnym powodzeniem tak u krytyków jak i publiczności cieszą się obecna wystawa potrwa jeszcze tylko krótki czas. Składają się na nią wystawy obrazów art. mal. prof. Leona Wyczółkowskiego, Antoniego Bartkowskiego, Iwana Trusza, wystawa zbiorowa rzeźb Janiny Reichertówny oraz projektów architektonicznych inż. Józefa Awin. Otwarta od 10 do 3. (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich.)

— Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weteryn. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 18 w sali wykładowej nr. II. (ul. Kochanowskiego I. I. parter). 1. Pokazy (asyst. klin. chir. Mchalski). 2. O wyłuszczeniu zgrubiałego sznurka nasiennego (prof. dr. Gajewski).

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matemat.-przyrodn. odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 6 po poł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prof. dr. Adolf Beck: Szybkość krążenia w tętniącej układzie krwiono-

Związek Lud.-Nar. wobec wyborów samorządowych.

KURS SPOŁECZNO-POLITYCZNY W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ.

Kamionka Strumiłowa, (Kor. wł.) Staraniem Związku Lud.-Nar. odbył się w niedzielę 12 czerwca w sali Sokola kurs, poświęcony głównie sprawom wyborów do samorządu gminnego. Na kurs przybyło około 150 delegatów z 30 gmin powiatu. Po zagajeniu i wyjaśnieniu celu kursu, wygłosił dr. Świrski ze Lwowa dłuższy referat, w którym na tle ogólnej sytuacji w Państwie przedstawił doniosłość wyborów gminnych i objaśniał poszczególne punkty ordynacji wyborczej. Po referacie rozwinęła się nader ożywiona i interesująca dyskusja; delegaci z gmin wiejskich stawiali liczne pytania i żądali wyjaśnień. W dyskusji przebiegała troska o pomysły dla sprawy narodowej wynik wyborów i chęć solidarnego wyłączenia sił dla zabezpieczenia interesu narodowego. Po kursie odbyło się zebranie obywatelskie ZLN, w którym wzięli udział uczestnicy kursu oraz liczne rzesze mieszczaństwa i inteligencji. Dwugodzinna, porywająca mowa

wygłosił inż. Sosnowski ze Lwowa. Przemówienie nagrodzono burzą oklasków. Z kolei przedstawił dr. Świrski zwycięski pochód idei narodowej w społeczeństwie pomimo szykan i przeszkód. Zebranie uchwaliło następującą rezolucję, przedłożoną przez p.inż. Sosnowskiego: „Zgromadzeni na zebraniu obywatelskim w dniu 12-go czerwca 1927 Polacy powiatu kamionckiego, wyrażają pełne uznanie i zaufanie posłom i senatorom Związku Lud.-Nar. za ich dotychczasową pracę, wzywają ich do przeprowadzenia ustawy o zwalczaniu komunizmu i zmiany ordynacji wyborczej, do obrony polskości kresów wschodnich oraz zapewnienia tymże kresom należytego przedstawicielstwa”. — Zebranie, zakończone odśpiewaniem „Roty”, spokojem przebiegu, powagą obrad, owocnością pracy, troską o dobro Państwa, zapisało się trwałe i z pożytkiem w świadomości i pamięci uczestników.

Dzieci śląskie na wakacjach we Wschodniej Małopolsce.

Współdziałal starostw i Komitetów powiatowych.

Wskutek okólnika Urzędu Wojewódzkiego powstał w wielu powiatowych miastach szereg komitetów, kolonij letnich dla dzieci polskich ze Śląska, Gdańska i Niemiec, które zebrały odpowiednie fundusze i postarały się o umieszczenie na miesięczny pobyt pewnej liczby dzieci. Do dnia 15 czerwca br. następujące komitety powiatowe zgłosiły umieszczenie dzieci: 1) Jaworów (pod przew. sędziego Kapeckiego) 10 chłopców ze szkół średnich na kolonji w Szkle. — 2) Kolbuszowa (pod przew. p. Marii Tyszkiewiczowej z Weryni) 8 dziewcząt w Majdanie i 8 chłopców w Kolbuszowej na lipiec. — 3) Łańcut (pod protektorem ordynata Alfreda Potockiego a pod przewodnictwem starosty Łódzkiego) 30 dziewcząt w Albigowej na lipiec. — 4) Rawa Czerwieńska (pod przew. p. Dadlezowej) 20 chłopców na lipiec. — 5) Sambor (pod przewod. wiceprez. sądu okr. Jana Żurawskiego) 12 dziewcząt w lipcu i 12 chłopców w sierpniu.

Niektóre starostwa same bezpośrednio poczyniły starania o umieszczenie dzieci na pobyt letni wśród obywatelstwa miejscowego: np. starostwo w Przemyslanach ulokowało w ten sposób 3 dzieci, w Jaworowie 10 dzieci, w Bóbrce 1 dziewczynkę. — Niektóre starostwa (np. starostwo w Kamionce Strumiłowej, w Jaworowie itd.) oprócz tego rozpisaly składki na rzecz kolonij, a zebrane kwoty przesyła do dyspozycji Komitetu Dzielnicowego we Lwowie,

lub miejscowych komitetów powiatowych.

Dzielnicowy Komitet Obywatelski Kolonij letnich dla dzieci polskich ze Śląska, Gdańska i Niemiec we Lwowie (ul. Fredry 3, II p. Dom TSL.) uprasza pozostałe starostwa wojew. lwowskiego o przyspieszenie zgłoszeń ilości dzieci na kolonie letnie, gdyż komitet musi dokonać ścisłego obliczenia ilości miejsc celem planowego rozmieszczenia dzieci, których na trzy czerwieńskie województwa przypada przeszło 1000.

Oprócz tej akcji starostw i komitetów powiatowych zadeklarowały bezpośrednio do Komitetu Dzielnicowego we Lwowie przyjęcie dzieci następujące osoby i instytucje: 1) ks. Antoni Poznański, proboszcz w Wiśniowicy ku ad Podhajce 30 dzieci, które rozmieści w sierpniu wśród swych parafjan. 2) inż. Stefan Starzewski, dyrektor dóbr w Podniestrzanach p. Chodorów zadeklarował przyjęcie do swego domu 1 dziewczynki. 3) klasztor Sióstr Opatrzności Bożej w Dubnie zaprosił 3 dziewczynki na wakacje. 4) p. Krusensternowa z Niemirowa zadeklarowała przyjęcie 2 dziewczynki na lipiec i sierpień.

Niektóre osoby nie mogąc przyjąć dzieci do swego domu zadeklarowały pewne kwoty na pomieszczenie dzieci w istniejących kolonjach. Naprzykład pańsw. Eugeniuszowie Romerowie złożyli 120 zł. na utrzymanie przez miesiąc 2 dzieci.

śnym (praca dra Kłisiewskiego). 2) Prof. dr. Jan Härschler: Wpływ tyrektomii na jaszczurkę zwinkę (praca p. Drzewickiego). 3) Tenże: Zachowanie się heterochromosomów podczas spermatogenezy u ważek (praca pp. Fuchsówny i Sawczyńskiej). 4) Prof. dr. Seweryn Krzemieniewski: Z fizjologii bakterji utleniających wodór (praca p. Grzymińskiej). 5) Prof. dr. Jakób Parnas: Badania chemiczne nad metamorfozą owadów (praca dr. Hellera).

— „MAJÓWKA” Młodzież Wszepolskiej odbędzie się jutro w niedzielę 19-go czerwca br., do której wzięcia udziału Zarząd zaprasza wszystkich członków i członkinie oraz sympatyków. Punkt zborny przy klombie przed głównym dworcem o godz. 2 po poł. do odejścia pociągu o godz. 2.10 via Brzuchowice do Zawadowa.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. Dziś w sobotę odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 272-gie posiedzenie

naukowe, na którym dr. Marjan des Loges wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z III. Kongresu, poświęconego estetyce i ogólnej nauce o sztuce, a odbytego w Halle n. S. w dn. 7—9 czerwca 1927”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Poranek kinowy. Staraniem Koła Zrzeszenia Matek uczniów gimn. lwowskich odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 11.30 Poranek kinowy w kinie Palace na dochód kolonij wakacyjnej dla biednych uczniów. Wyświetlony będzie wspaniały dramat w 8 aktach p. t. Skrzypek z Florencji i arcywesoła komedia. Ceny biletów bardzo niskie 50 gr. i 80 gr. do nabycia przy kasie.

— Wystawa rysunkowa prac uczenie seminarjum naucz. żeńsk. Im. Adama Asnyka we Lwowie, ul. Sakramentak 7, odbędzie się w dn. 19 i 20 czerwca 1927.

— Jasieńskiego gimnazjum maturzyści

którzy złożyli egzamin dojrzałości w roku 1902, zechcą podać swe adresy do dnia 26 czerwca i oświadczyć się, czy wezmą udział w zebraniu koleżeńskim, które odbędzie się dnia 3 lipca 1927 r. w Jasie. Pożądany przyjazd 2 lipca. Oficjalny punkt zborny: Gimnazjum w Jasie, dnia 3 lipca, godz. 10 rano. — Za Komitet: Inż. R. Morzyński, Katowice, Województwo Śląskie. 0265

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: ks. Roman Sanguszko z Gumnisk, sen. Stanisław Kalinowski z Warszawy, wól. Władysław Mech z Lucka, Aleksander Kwiatkowski z Grudziądza, Karol Trzeciak z Warszawy, Jerzy Leksycki z Paryża, Marjan Kempner z Łętowni, Helena Penkalska z Pragi, Karol Sikorski z Pragi, Józef Gruenblatt z Galatru, Jan Erlich z Warszawy, Zofia Hulimka z Niegowic, Józef Borowicz z Peczenizyna, Eliza Braunek z Garczyna, Tadeusz Spitzer z Drohobycza, Jan Jeziorański z Warszawy, Georg Krasselt z Berlina, Karol Schilling, Christian Fleischhauer — z Rottmerbleu, Leo Tromer, L. Fajner — z Warszawy.

Hotel Krakowski: Charles Robert Brauwill z Londynu, Mikołaj Jurystowski, Mieczysław Masłowski — z Warszawy, Franciszek Rachlewski z Oranie. Fl. Julian Heindrich z Borysławia, Jan Meyer z Spandau, Jerzy Sekrzycki z Paryża, dr. Jan Olszewski, Alfred Horowicz — z Krzeszowic, Karol Boeck z Wiednia, Józef Weiser z Sumpurga, Karol Hula z Vrsovic, por. Władysław Kornhold z Modlina, Hugo Halberstam z Wiednia, Tadeusz Kossowiecki z Dubna, Henryk Finkelstein, Konstanty Albrzycht — z Warszawy, Jan Łazarski z Tatarowa, Rudolf r. Halle z Wiednia, Bronisław Seelinger z Kartuzy, dr. Teodor Ringelheim, Jan Kowalski — z Krakowa, Jakób Fikitiński z Warszawy, Kazimierz Reichschuetz z Samoszano, Leon Niemcowicz z Warszawy, kpt. Witold Zukowski z Kopyczyniec.

DENTYSTA Z. LUDWIK KREMER

powrócił z podróży naukowej i przyjmuje jak zwykle ul. Kochanowskiego 16. 6165k

— Jubileuszowa wystawa Czeskiej Besedy we Lwowie. Czeska Beseda we Lwowie obchodzi w bieżącym roku 60-lecie swego istnienia i urządziła celem uczczenia tej rocznicy szereg uroczystości. W programie jest m. l. urządzenie wystawy pamiątek Czeskiej Besedy, jakoteż odnoszących się do Zborowa i wielka wystawa graficzna pt. „Życie czeskie w grafice (1887—1927)”, na którą złożą się zbiory członka Besedy p. L. Feigla. Zbiory te — największe w swoim rodzaju — zawierają przeszło 3000 plakatów, obrazów, fotografii, widokówek itp. ze wszystkich gałęzi grafiki. Wystawa składać się będzie z 26 grup a mieścić się będzie w jednym z najładniejszych pawilonów, tj. chemicznym na placu Targów Wschodnich. Wystawa trwać będzie od 19 bm. do 4 lipca włącznie.

— Urzędnicy „Dniestra”. Do „Dniestra” (który bliiski był upadku, a rozwiniął się przez niemądry ugode przeprowadzoną przez rząd z PDUW) przyjmuje się od 1919 r. specjalny materiał urzędniczy. Jest tam szereg ludzi, którzy jako żołnierze, lub jako spiskowcy, czy sabotażyści, walczyli i walczą z państwem. Pensję dostają małą, ale mają punkt oparcia i mogą szukać dodatkowych zarobków, mając zaś posadę w „Dniestrze” siedzą we Lwowie i tkwią tu w różnych grupach bojowych i spiskowych.

— Agitatorzy. W powiecie lwowskim jest szereg księży ruskich zwołujących obecnie masowe wiece, na których podburza Rusinów napędzony nauczyciel Leszczyński, lub walczących na różne inne sposoby z polskością. Wyróżnia się wśród nich młody zastępca proboszcza ks. Czanyż Teodor w Dobranach, który pomagał w urzędzeniu wiecu przeciwpaństwowego, przekręca nazwiska dzieci na ruskie brzmienie i odznacza się nienawiścią do polskości, a z pewnością będzie starał gdzieś o prezenty. Dlatego warto o nim pamiętać.

— Zakopane w piwnicy zwłoki noworodka. W dniu wczorajszym Komisarjat IV P. P. otrzymał anonimowe doniesienie, iż w piwnicy realności przy ul. św. Piotra 1. 11 zakopane zo-

stały zwłoki noworodka i że matka wspomnianego noworodka jest niejaka Zofia Krawcowa, dozorczyni realności. Na miejsce wysłany został post. Ginalski, który w rzeczywistości znalazł w kącie piwnicy zwłoki dziecka płci męskiej, zawinięte w łachmany i przykryte nawozem. Krawcowa oświadczyła posterunkowemu, iż przed trzema dniami powiła dziecko, a gdy to niabawem umarło, z powodu braku pieniędzy nie mogła go pochować na cmentarzu i zakopała je w piwnicy. Lekarz miejski dr. Kasparek polecił odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej celem stwierdzenia przyczyny śmierci dziecka. Krawcowa ze względu na zły stan jej zdrowia pozostawiono na wolnej stopie.

— Dziecko porzucone przez umysłowo chorego. W dniu wczorajszym nieznanymi osobnikami porzucono dziecko w bramie zakładu sierót przy ul. Kadeckiej l. 30. Policja stwierdziła, że owym osobnikiem był Józef Głowacki, przybyły ze Sokołowa, w powiecie złoczowskim. Dziecko oddane zostało w opiekę Komisjartatowi miejskiemu dzielnicy I., Głowackiego zaś jako umysłowo chorego pozostawiono na wolnej stopie.

— Zbiegła z Kulparkowa. Z Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegła Agata Sznigielska, licząca 50 lat, blondynka, średniego wzrostu, ubrana w czarną bluzkę, czarną spodnicę i w sznurowane buciki.

— Lichwa mieszkaniowa. Oddział dla walki z lichwą, istniejący w Urzędzie śledczym, prowadzi obecnie dochodzenia przeciw Izakowi Friedfeldowi, który sprzedał swój lokal, w którym mieszkał się szynk przy ul. Błotnie l. 44. Maksowl Ehrenwortowi za 1000 dolarów, przeciw Stanisławowi Wurmowi, który pokój przy ul. Krakowskiej l. 2 odstąpił niejakiemu Lauferowi za 130 dolarów, — przeciw Helenie Kiczales, która pokój przy ul. Bożniczej l. 7 sprzedała za 250 dolarów, — dalej przeciw Sarze Kahane, która za mieszkanie z 3-ch pokojami ułaci 65 zł., a dwa pokoje wynajęła Róży Donner za 80 zł., wreszcie przeciw Jadwidze Świerczyńskiej przy ul. Kochanowskiego za odstąpienie mieszkania z trzech pokojów i kuchni niejakiemu Löwensteinowej za 650 dolarów.

— Włamanie do składu skór. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj nocy do składu skór Lelba Getraua przy ul. Łokietka l. 16 i skradli 140 skór surowych, przedstawiających wartość 12.000 zł.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowany został Boruch Fränkel, pozostający bez miejsca zamieszkania, za kradzież czekolady, przedstawiającej wartość 150 zł. na szkodę Adolfa Mozera. — Do aresztów odstawiony został Jan Piotrowski, liczący 18 lat, przytrzymany na kradzieży kwiatów w ogrodzie Henryka Töplitza przy ul. Potockiego l. 94.



□ ZIMNA WODA. W kolonii Uzdrowiska odbędzie się ważne zgromadzenie w niedzielę 19-go czerwca rano o godzinie 9-tej. Sprawy nagłe.

□ SKAŁA NAD ZBRUCZEM Ratuemy zabytki naszej przeszłości. Nad zboczem jaru Zbrucza, sterczą ruiny zamku Lanckorońskich z XVI w. a obok nich ruiny spalonego w XVIII w. pałacu Tarłów, ze wspaniałą basztą, która dotąd ze wszystkich pozostałych obiektów zachowała najlepiej swój wygląd pierwotny. Niestety, w niedalekim czasie grozi jej zupełne zniszczenie, gdyż nie ma na niej dachu od strony północnej, a nadto tak ruiny zamków, jak i wieża, z każdym rokiem zapadają się w głąb z powodu nawożenia na ich teren gruzów i śmiecia przez mieszkańców Skąły. Jeśli władze, których obowiązkiem jest konserwować zabytki naszej dawnej przeszłości nie zaopekują się temi ruinami, to w przyszłości grozi im zupełne zasypanie, a może kiedyś po kilku wiekach nastąpi ich odkrycie, na wzór grobu Tutankhamena. Jot.

Uroczystości ku czci Słowackiego w Krzemieńcu.

(Od własnego sprawozdawcy).

Krzemieńec, 15 czerwca.

W dniach 14 i 15 bm. Wołyń oddał w Krzemieńcu hołd swemu Wielkiemu Synowi. Krzemieńec nie widział jeszcze takich tłumów przybyłych z najdalszych stron województwa.

Od wczesnego ranka we wtorek pociągi i samochody zwoziły uczestników uroczystości. Przybyły delegacje niemal wszystkich powiatów Wołynia, młodzież stawiła się najliczniej. Tegoż dnia o godz. 4-tej popoł. odbyły się w kościele licealnym niesporo, poczem rozwinął się olbrzymi pochód, liczący przeszło 6 tysięcy osób. Przy dźwiękach 9 orkiestr pochód ruszył na cmentarz i zatrzymał się przy grobie matki Wieszcza. W pochodzie wzięły udział władze państwowe, duchowieństwo, wojskowość, szkoły, delegaci miast Wołyńskich, Wojewódzki Komitet obchodu, liceum, reprezentanci organizacji i stowarzyszeń polskich z całego Wołynia, reprezentanci duchowieństwa prawosławnego, ludność żydowskiej, rusińskiej i tłumny zastęp okolicznych włościan i osadników.

Przy grobie matki Wieszcza nastąpiła wzruszająca scena. Ks. prałat Ney mark kładzie ziemię do czarnej urny wykonanej na wzór urny znajdującej się na grobie. Pochylają się sztandary. U stopni grobu podniosło przemówił do zebranych tłumów ks. Szarbei, kapelan Kopn. Z cmentarza rozwija się pochód, który defiluje przed urną ustawioną przed kościołem parafialnym. Po defiladzie wychowankowie liceum przenoszą w pochodzie urnę

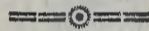
przed kościół licealny. Tutaj przemawia im. Komitetu krzemienieckiego p. Chęciński, poczem ks. biskup Szlęzak wygłasza ujęte w pięknej formie słowa, które idąc w tłum, czynią olbrzymie wrażenie. Po przemówieniach urna została wniesioną do kościoła liceum, skąd zostanie przewieziona przez członków Komitetu i młodzież liceum na uroczystości krakowskie. Wieczór tegoż dnia miasto bogato było iluminowane.

Po ulicach odbył się capstrzyk orkiestr. W ogrodzie liceum Teatr „Reduta” odegrał pod gołem niebem „Księcia Niezłomnego”.

W dniu 15 bm. w kościele licealnym ks. biskup Szlęzak celebrował uroczyste nabożeństwo. Podniosło kazanie wygłosił ks. Anioł z Krakowa. W tym czasie odbyły się modły we wszystkich świątyniach.

Uroczystości zakończyły się akademią w sali liceum. Odczyt wygłosił p. Michał Rolle, autor „Ateu Wołyńskich”.

W powadze i skupieniu Krzemieńec a wraz z nim cały Wołyń oddał hołd Wielkiemu Swemu Synowi. Miasto było bogato dekorowane. Organizacja uroczystości bez zarzutu. Komitet krzemieniecki wywiązał się należycie ze swego zadania. Pochodem energicznie kierował kpt. w rez. p. Maj. Biuro informacyjne Komitetu sprawnie funkcjonując, udzielało przyjeżdżającym informacji i kwater. J. P.



Pierwsza Polska wystawa wodna.

Od dnia 23 lipca do 15 sierpnia rb. w Bydgoszczy na terenach i w gmachach miejskich odbędzie się Pierwsza Polska wystawa wodna, której organizatorzy nie szczędzą nakładu i wysiłków, aby stworzyć całość jak najbardziej interesującą i dającą możliwie dokładny obraz naszych zdobyczy w dziedzinie: rozbudowy sieci dróg wodnych, handlu zamorskiego i budowy własnej floty handlowej i rozwoju sportów wodnych. Zasadniczą myślą przewodnią całej tej, na dużą skalę zakrojonej imprezy, jest uświadomienie jaknajszerszym sferom naszego społeczeństwa o konieczności postawienia Polski w rzędzie państw morskich. Wystawa jest popierana, życliwie przez ministerstwa gospodarcze, władze naczelne morskie oraz instytucje propagandowo-społeczne całego kraju. Dzięki temu poparciom, które wyraziło się przedewszystkiem w u-

dzieleniu cennych tablic, wykresów i modeli, zarząd będzie mógł stworzyć imponujący dział dydaktyczny. Niemniej zasobny będzie dział przemysłowy: transportu wodnego, kotłów parowych, maszynowego itp. Wystawcom udzielone będą odznaczenia w postaci medali złotych, srebrnych i brązowych oraz dyplomów honorowych. W czasie wystawy odbędą się na Brdziejściu Wielkie Międzynarodowe regaty (30 i 31 lipca rb.), na które przybędzie p. prezydent Ignacy Mościcki.

Biura Wystawy mieszczą się: w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8, tel. 10-26 gmach Izby przemysłowo-handlowej, w Warszawie: ul. Czackiego 6, tel. 240-02, Towarzystwo Polskich Wystaw. — Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia we Lwowie p. Cz. Taubwercel, ul. Jabłonowskich l. 44.

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalenie.

Filip Trocko 16-letni zarobnik w Sielcu nieśkał w chacie swego przyrodniczego brata. Ponieważ nie chciało mu się pracować a natomiast miał dobry apetyt, przychodziło często do sporów między nim a przyrodniczym rodzeństwem. W czasie kłótni Trocko często odgrażał się, że brat nie będzie miał pożytku z chaty, ani z bydła.

I oto w dniu 19 kwietnia b. r. rano, gdy brat jego Wasyl wyjechał do Skąły, Trocko wy dobył płonąca głowicę z pod kuchni i dał się na strych i podpalił strzechę, następnie zabrał cały swój majątek ruchomy, dwie ko-

szule i poszedł na wieś. Pastwą płomieni padła chata wraz z dobytkiem wartości 1200 zł.

Aresztowany Trocko początkowo ze skrucia przyznał się do winy, później zaś złożył winę na brata, który miał podpalić chatę, by uzyskać premję asekuracyjną.

Wczoraj Trocko stawał przed sądem przysięgłych oskarżony o podpalenie.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Wondrausz, bro nił dr. Szewczuk.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Fatalny stan sprawy Muzeum Przemysłowego.

Tak ważna Instytucja, jak Lwowski Muzeum Przemysłowe, które ma odegrać wielką rolę w rozwoju rodzimego przemysłu, od kilku lat — jak wiadomo — jest nieczynne z powodu choroby b. dyrektora i przeciągania załatwienia tej pięknej sprawy. Prezydent miasta widząc, że stan taki grozi już ruiną tej ważnej placówce artystycznej, rozpięło konkurs zeszłego roku. Zdawało się więc, że sprawa ta, tak piękna, wreszcie będzie załatwiona, tem więcej, że do konkursu podało się kilka wybitnych osobistości. Tymczasem z prawdziwym zdziwieniem dowiadujemy się następujących wprost nieprawdopodobnych szczegółów w tej sprawie:

Oto wśród ubiegających się o posadę kustosa znalazł się wybitny fachowiec, b. asystent Muzeum berlińskiego, krytyk i publicysta, twórca pierwszej wystawy sztuki przemysłu podhalańskiego we Lwowie i autor całego szeregu znanych dzieł z tego zakresu. W końcowym głosowaniu otrzymał on większość głosów zśród wszystkich kandydatów. W myśl regulaminu Rady Muzealnej kandydat taki powinien być bezzwłocznie zatwierdzony temwięcej, że posada ta na pierwszy rok jest prowizoryczna. Głosowanie odbyło się 3-krotnie, co wyraźnie wskazuje na to, że chciano mieć bezwzględnie większość głosów ponad wszystkimi innymi kandydatami. Tymczasem decydujące czynności nie uznały uchwały Rady Muzealnej i noszą się z zamiarem rozpisania ponownego konkursu. Przewodniczący tej komisji prof. Obmiński wystosował w tej sprawie protest na ręce prez. Neumanna i grozi ustąpieniem w razie nierespektowania prawnych uchwał Rady Muzealnej.

Na ostatnim posiedzeniu przewodniczący komisji p. wiceprez. Chłamtacz mógł sprawę tę należycie przedstawić i obronić, nie jawił się jednak, nie chcąc widocznie, jak zwykle, narażać się klubom. Ta polityka p. wiceprezidenta Chłamtacza wywołała łatwo zrozumiałe zdziwienie w kołach tych, którym sprawa Muzeum Przemysłowego leży na sercu.

Rozpisanie nowego konkursu byłoby więc manewrem bardzo niezręcznym i krzywdzącym w wysokim stopniu zagrożoną Instytucję, a byłoby również krzywdą wyrządzoną ukwalifikowanemu kandydatowi, wobec którego miasto nasze ma specjalne obowiązki. Wierzmy miłośnicy wszystkiego, że zwycięży zdrowy rozum ojców naszego miasta i że uchwały Rady Muzealnej będą miały moc obowiązującą. A czas już jest najwyższy!!

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W TRUSKAWCU

ordynuje w sezonie w chorobach wewnętrznych, serca i przemiany materii

Dr. Tadeusz PRASCHIL

od 1 maja (zimna we Lwowie) willa Marjówka. Własna diatermia i lampa kwarcowa. 3763n

Specjalista ch. skór. i wener.

Dr. ZDZISŁAW KOTIERS

powrócił. 6062n

Lwów, ul. Jabłonowskich 2

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Władysławowi Michnie, specjalście chorób gardła, nosa i ucha za celową i udaną a bezinteresowną operację mej córki tą drogą składam serdeczne Bóg zapłać! 618n
Inż. Eugeniusz Wrażeń.

Osfalni dzień rozprawy komunist. w Łucku.

(Od własnego korespondenta).

Łuck, (Kor. wł.). W dniu dzisiejszym wygłosił mowę prokurator p. Nowosielski, zaznaczając na wstępie, że obecnie przeprowadzona rozprawa jest fragmentem z działalności K. P. Z. U. na terenie Wołynia. Przemówienie trwało 4 godziny. Po przerwie prze mawiał obrońcy.

Łuck, (Kor. wł.). Dziś w dniu szesna stym rozprawy Tryb. udzielił ostatniego słowa oskarżonym.

Prawie wszyscy oskarżeni ograniczyli swe przemówienia do krótkiego oświadczenia, że do winy się nie przyznają i proszą sąd o wyrok uławniający.

Po wyczerpaniu listy oskarżonych, przewodniczący trybunału, wice-prezes Sądu p. Lunik odczytuje pytania co do winy oskarżonych, na które to pytania ma dać odpowiedź trybunał i w wypadku pozytywnej odpowiedzi — oznaczyć wysokość kary.

Pytań tych jest z górą 100, co do których strony żadnego sprzeciwu nie założyły. Wobec tego przewodniczący rozprawę zamknął, naznaczając odczytanie wyroku na piątek dnia 17 b. m. na godz. 10-tą rano.

Sport.

Na marginesie wyścigów samochodowych.

W pobieżnym naszym sprawozdaniu z niedzielnych wyścigów samochodowych, urządzonych przez Małopolski Klub Automobilowy, nie mogliśmy zająć się wyjaśnieniem niektórych kwestyi, dotyczących się podziału wozów na kategorie i t. p. i podaliśmy tylko uzyskane w wyścigach czasy, wskutek czego czytelnicy, nie znający bliżej przepisów, mogli nabrać przekonania, że n. p. samochód, który miał najdłuższy czas jazdy, jest na ostatnim miejscu w klasyfikacji. W rzeczywistości dla ocenienia wyników trzeba brać pod uwagę nie tylko bezwzględną uzyskaną chyżość, tecz także moc silnika, typ samochodu, obciążenie i t. p., a dla porównania z wynikami w innych wyścigach także teren wyścigowy. Tak n. p. tego roku stan szosy stryjskiej był gorszy, niż roku zeszłego, a mimo tego osiągnięto wyniki lepsze.

W myśl obowiązujących dotychczas przepisów międzynarodowych dzieli się w wyścigach samochody na klasy (wyścigowe, sportowe) oraz na kategorie, oznaczające w przybliżeniu moc silnika (podaje się pojemność cylindrów w litrach). W ten sposób mogą z sobą rywalizować samochody słabe i silne i osiągnięcie chyżości n. p. 100 km./godz. przez słaby samochód sportowy może mieć równie lub nawet większe znaczenie, jak n. p. 180 km./godz. przez bardzo silny wyścigowy. Podobnie osiągnięcie chyżości, dajmy na to 80 km./godz. na szosie o licznych zakrętach, spadach i zleż nawierzchni może pod względem trudności sportowe, przewyższać zawrotne chyżości, uzyskiwane na specjalnych torach wyścigowych specjalnymi maszynami.

W niedzielnych wyścigach 20-kilometrych, przy starcie z miejsca, wozy, biorące udział, posiadały następujące pojemności cylindrów oraz uzyskiwały następujące chyżości: (podane w kilometrach na godzinę):

Kierowca p. J. Regulski samochód Bugatti pojemność 1.495 litr. chyż. 96.411; kier. p. Fryling sam. Steyer pojem. 1.5 chyż. 86.486; kier. p. Faliszewski sam. Metalurgique pojem. 1.97 litr. chyż. 78.705; kier. p. Hulimka sam. Bignan pojem. 1.99 litr. chyż. 63.787 (miał peknięcie dwóch wentyli w cylindrach na 10 km. przed metą); kier. p. Jan Ripper sam. Lancja pojem. 2.37 litr. chyż. 102.871; kier. p. A. Potocki sam. Austr. Daimler pojem. 2.994 litr. chyż. 107.559; kier. p. H. Liefeld sam. Austr. Daimler wyścigowy pojem. 2.994 litr. chyż. 130.529; kier. p. W. Kellerman sam. Voisin (landolet) pojem. 3.60 litr. chyż. 96.969; kier. p. Dąbcański sam. Benz pojem. 3.93 litr. chyż. 85.005; kier. p. Zangel sam. Steyer pojem. 4.50 litr. nie dojechał do mety z powodu wypadku, który cudem nie skończył się katastrofą. Milano-wicie na 8 km. przed metą (a nie jak mylnie podano za startem) wskutek peknięcia opony na przednim prawem kole na szosie zupełnie prostej, a nie na łuku nawet, uderzył samochód jadący z chyżością w ten miejscu ponad 140 km. w słup przydrożny, — inż. Zangel i mechanik zostali wyrzuceni z wozu, a samochód wywróciwszy dwa koźły, legł za rowem w zbożu. Na szczęście inż. Zangel wyszedł bez żadnych poważniejszych uszkodzeń, tylko mechanik ma pekniętą czaszkę, ale zyciu tego nie grozi niebezpieczeństwo. Pasażerów na wozie nie było, tylko balast z piasku zamiast osób. Inż. Zangel był najgroźniejszym konkurentem inż. Liefelda i jak nieoficjalnie podczas treningu w sobotę zmierzono, osiągnął na 20 kilometrach średnią chyżość ponad 140 km./godz.

W wyścigu 5-kilometrycznym z dwoma kilometrami rozpędu osiągnięto następujące chyżości:

Inż. Liefeld na Austro-Daimlerze wyścigowym 156.522 km./godz. (pobity zeszło-

roczny rekord); hr. Potocki na Austro-Daimlerze limuzynie sportowej 129.589 km./godz.; p. J. Regulski na Bugatti 1.5 litra 110.294 km./godz.; p. J. Ripper na Lancii 10.091 km./godz.; p. Fryling na Steyerze 1.5 litra 91.371 km./godz.

Dla porządku musimy sprostować, że p. inż. Rubczyński, jadący na samochodzie Lancja, nie brał udziału w wyścigach, a tylko jako komandor wyścigów jechał od startu do mety dla przekonania się, czy trasa jest wolna i dla wydania ostatnich zarządzeń. Przez przeoczenie, że jest to wóz komandorski, zmierzono czas jazdy i podano do wiadomości, tak, jak gdyby brał udział w konkurencji.

Rozdanie nagród odbyło się wieczorem podczas wspólnej kolacji w Hotelu Krakowskim, przyzwozem prezes M. K. A. hr. Lamezan; w ciepłych słowach podziękował uczestnikom wyścigu za ofiarę dla sportu jazdy, zaś gościom i delegatom Klubów afiliowanych za współudział. Osobne słowa poświęcił inż. Zangelowi, (który nie mógł być obecnym na uroczystości z powodu potłuczenia się przy wypadku), z życzeniami, by wypadek ten nie podjął za sobą żadnych następstw w zdrowiu tego znakomitego sportmena-automobilisty.

Po odczytaniu protokołu z wyścigów przez prezesa Komisji sportowej i komandora wyścigów, inż. Rubczyńskiego, wręczono nagrody następujące:

1) Wędrowną nagrodę miasta Lwowa (starożytny puchar z roku 1713) za najlepszy czas w wyścigu 20-kilometrycznym — dla członka któregośkolwiek klubu afiliowanego, uzyskany w wyścigach, organizowanych przez M. K. A. na terenie Małopolski, która pozostaje własnością tego zwycięzcy, który ją 3 razy z rzędu lub 5 razy wogóle zdobył — p. Henrykowi Liefeldowi. Wobec tego p. Liefeld jest definitywnym zdobywcą tej nagrody (w roku 1925, 1926, 1927); 2) wędrowną nagrodę Komisji sportowej M. K. A. dla fabryki wozu turystycznego, która 3 razy z rzędu lub 5 razy wogóle uzyska najlepszy czas w wyścigu — fabryce Austro-Daimler na ręce p. hr. A. Potockiego; 3) nagrodę Krakowskiego Klubu Automobilowego dla członka któregośkolwiek klubu afiliowanego, z wyjątkiem klubu krakowskiego, (jako ofiarodawcy) za najlepszą sportową jazdę — p. Januszowi Regulskiemu; 4) nagrodę M. K. A. dla zwycięzcy w kategorii wozów sportowych o litrażu 2.5 do 3.0 — p. hr. A. Potockiemu; 5) nagrodę prezesa M. K. A. dla zwycięzcy w kategorii wozów sportowych o litrażu ponad 3.0 — p. Dąbcańskiemu; 6) nagrodę Śląskiego Klubu Automobilowego dla zwycięzcy w kategorii wozów seryjnych turystycznych o litrażu ponad 3.0 — p. W. Kellermanowi; 7) nagrodę Komisji sportowej M. K. A. dla zwycięzcy w kategorii wozów sportowych o litrażu od 1.5 do 2.0 — p. Fr. Hulimce; 8) nagrodę Wydziału M. K. A. dla zwycięzcy w kategorii wozów seryjnych o litrażu od 1.100 do 1.5 — p. Frylingowi; 9) nagrodę Małopolskiego Klubu Automobilowego dla zwycięzcy w kategorii wozów seryjnych o litrażu od 2.0 do 2.5 — p. J. Ripperowi; 10) nagrodę firmy Premier dla zwycięzcy w kategorii 1.100 do 1.5 — p. Januszowi Regulskiemu; 11) nagrodę firmy Premier dla zwycięzcy w kategorii 1.5 do 2.0 — p. dr. Faliszewskiemu; 12) nagrodę firmy Galicja za najlepszy czas przy użyciu oleju Galitol — p. J. Ripperowi; 13) nagrodę firmy Vacuum Oil Co. za najlepszy czas przy użyciu oleju Gargoyle — p. H. Liefeldowi; 14) nagrodę firmy Premier — p. A. Potockiemu; 15) puchar miasta Lwowa za zwycięstwo w wyścigu 5 kilometrów, lancie — p. H. Liefeldowi; 16) dyplom honorowy M. K. A. za największą szybkość dnia — p. H. Liefeldowi.

Prócz tego wszystkie wozy, biorące udział w wyścigach, otrzymały plakietki pamiątkowe.

Radjofon.

Sobota, 18 czerwca.

Warszawa. (1111) godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 15: Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Godz. 16.35: Odczyt pt. „Organizacja Ligii Narodów”. — Godz. 17.15: Koncert popołudniowy. 1. a) Meyerbeer: Marsz z op. Prokrok; b) Wagner: 1. Kartka z albumu, II. Marzenie — wykona orkiestra. 2. a) Wagner: Pieśń do gwiazdy z op. „Tannhauser”, b) Verdi: aria „Germonta” z op. „Traviata” — odśpiewa p. Edward Hannus. 3. a) Szopski „Kędy ty idziesz?”, b) Niewiadomski „Kłątwa” — odśpiewa p. W. Suchodolska. 4. a) Wronski: Tęsknota, b) Gall: Barokarolla, c) Moniuszko: Piosnka żołnierska — wykona orkiestra. 5. Saint Saens: Fantazja z op. „Samson i Da-

lila” — wykona orkiestra. 6. Saint Saens: Dwie arje z op. „Samson i Dalila” — odśpiewa p. W. Suchodolska. 7. a) Tosci: Serenada, b) Denz: „Cdy by” — odśpiewa p. Hannus. — Godz. 18.35: Rozmaitości. Godz. 19.35: Odczyt pt. „Nasze letniska wiejskie”. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”

Co mamy dać naszym dzieciom na wakacje?!

Dla upowszechnienia pięknego sportu fotograficznego zniżyliśmy ceny następujących aparatów:

1. Verax 6⁵×9 z obiektywem f=12 cm i dwiema kasetami 49 zł.
 2. Verax 9×12 z apl. f=13.5 cm i dwiema kasetami 55.40 zł.
 3. Zeca 9×12 z reryskopem i jedną kasetą 80 zł.
 4. Ica Volta 9×12 z Novarem 45 f=13.5 cm na kompurze z 3 kasetami i kasetą filmową 224 zł.
 5. Najtańszy aparat lustrzany 6⁵×9 Mentor Model 1927 z Tessarem Zeissa 45, f=10.5 cm z trzema kasetami tylko 640 zł. —
- Dla początkujących bezpłatna nauka. — Dwie ciemnie do dyspozycji. —

„Kinofot” Lwów, ul. 3-go Maja 11a. Tel. 34-25 6000

Delikatne, nerwowe kobiety zbyt łatwo podlegają wyczerpującemu działaniu żaru słonecznego. Jak nieprzerwaną jest rzeczą nie mieć wówczas pod ręką pomocnej „4711”. Nic prostszego w tych męczących godzinach, jak doznać ulgi po natarciu chłodną, ożywiającą „4711” czoła, policzków i karku.

Używać należy tylko z marką ochronną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota).

4711 Eau de Cologne

General. Zast. na Rzpiątą Polską: Zygyryd Bochner i Ska, Dziedziło.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

SAMOCHOZY używane w doskonałym stanie na chodzie, okazynie do sprzedania: „Steyer” 7-dmno osobowa limuzyna 6 cylindrów, dolarów 1200 — „Dodge” 5-cio osobowa limuzyna dolarów 1200 — „Samson” sportowy wóz 3 osobowy dolarów 650 — „Chevrolet” omnibus 14-sto osobowy dolarów 650 — „Sciden” ciężarowy półtora do trzech ton dolarów 600, „Essex” otwarty 5-cio osobowy 6 cylindrów dolarów 850 — „Essex” karetka 5-cio osobowa 6 cylindrów dolarów 850 — „Cyclear” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 6144

PARCELE budowlane przy ulicy Romanowicza do sprzedania. Informacje udzieli właściciel, plac Akademicki 1, godz 3-4. 6158

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką zamarynowską codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od 16-18 godziny. 6170

FORTEPIANY, pianina wszelkiego rodzaju skupuje na eksport SkleniarSKI, Kopernika 26, Lwów. Spieszne zgłoszenia 6168

FORTEPIAN marki światowej, o niezwykle pięknym, wielkim tonie, prawie jak nowy, wykwintny sprzedam, Kopernika 26, SkleniarSKI. 6167

SAMOCHOZY używane, w dobrym stanie okazynie do sprzedania: „Hudson” 7-dmno osobowy otwarty 27/100 K. M. dolarów 1850. Motocykle: „Rudge” sportowy 350 cm. z wózkami dolarów 300, „Francis-Barnet” niezawodna maszyna — używany dolarów 130, nowy dolarów 200 „Cyclear” Romanowicza 9. Telefon 20-01. 6161

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przera-bia na reczne Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 6052

KAPLUSZE i wozie żabobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 6072

SIZUTERJE wszelkie, perły, srebro, kupuje po cenie, najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef 18-48. 5456

NA RATY parcele budowlane przy ul. Potockiego 1 bocznych sprzedaje Towarzystwo Terenowe. Wła-domość: Cegielnia Towarzystwa Terenowego, ul. Grochowska. 5613

PRAKTYCZNE UPOMINKI dla maturzystów-ek poleca najtaniej skład zegarmistrzowski-jubilerski 6095

J. DĄBRÓWSKI - ROZWARZEWSKI Akademicka (Hotel George'a) 2. Własna pracownia.

WŁÓCZKI wszelkiego rodzaju po najniższych cenach tylko u **STAMMA, Lwów, SYKSTUSKA 16.** Wchód przez sieni. 5203

WYGODNE, TRWAŁE I TANIE OBUWIE na lato z piętą: skóry itp. poleca i wykonuje na zamówienie znana z solidności **FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY** ul. Wronowska 4, boczna Kopernika. 4323

SRODKI na wytępienie moli, pluskw, karakonów, pcheł, much i innych pasożytów.

SZCZOTKI różne, sznury do białizny, poleca 5449

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

Po 7 zł. przerabia Kołdry, Materace K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkołwrona. 6208

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

NOTARJALNY kandydat z kilkuletnią praktyką zostanie przyjęty, Lwów, Jagiellońska 4. 6185

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Przed Zjazdem Naftowym we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się we Lwowie w dniach 26, 27 i 28 bm. w salach Politechniki, Zjazd Naftowy, organizowany przez „Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego”. Program Zjazdu został już ustalony, a Komitet organizacyjny pracuje wytrwale nad tem, by Zjazd wypadł pod każdym względem jaknajlepiej. Do Ogólnego Komitetu Organizacyjnego przystąpiły prócz „Stow. Pol. Inż. Tow. Naft.” cały szereg instytucyj i organizacyj, jak:

Państwowy Instytut Geologiczny,
Wyższy Urząd Górniczy w Krakowie.

Okreagowy Urząd Górniczy w Drohobyczu.

Okreagowy Urząd Górniczy w Jasle.

Okreagowy Urząd w Stanisławowie.

Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwowie.

Związek Polskich Producentów i Rafinerów, Olejów Mineralnych w Warszawie.

Izba Pracodawców w Przemysle Naftowym w Borysławiu.

Izba Pracodawców w Przemysle Naftowym w Krośnie.

Stacja Geologiczna w Borysławiu.

Polski Komitet Wiertniczy.

Związek Polskich Techników Wiertniczych w Borysławiu.

Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

Związek Inżynierów Absolwentów Oddziału Naftowego Politechniki Lwowskiej.

Polski Komitet Energetyczny, oraz

osoby: Dr. Stefan Bartoszewicz, Prof. inż. Zygmunt Bielski, Prof. inż. Karol Bohdanowicz, Senator Władysław Długosz, Prof. inż. Julian Fabjański, Prof. Dr. Stanisław Pilat, Prof. Dr. Jan Rogala, Dr. Stanisław Unger, Prof. Dr. Roman Wikiewicz.

W skład ścisłego Komitetu Organizacyjnego weszli pp.: inż. T. Gawlik, Dyr. M. Herz, inż. S. Jamróz, inż. M. Karpiniński, inż. M. Krygowski, inż. J. Łęgowski, dyr. E. Ringel, L. Rutkowski, Dr. S. Schätzel, inż. K. Ślaczka, inż. J. Wójcicki, dyr. C. Załuski, inż. J. Zieliński.

Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty:

1) Wybór systemów do płytkich i głębokich wierceń w Karpatach i na przedgórzu z uwzględnieniem kosztów. — Referent: Prof. inż. Z. Bielski, koreferent inż. M. Krygowski.

2) Wyniki i zadania karpackiej geologii naftowej. — Referent: Dr. K. Tolwiński, koreferent inż. J. Obtulowicz.

3) Przegląd metod geofizycznych i pożytek ich stosowania przy badaniu naszych terenów naftowych. — Referent: Prof. Dr. H. Arctowski, koreferent inż. J. Zieliński.

4) Eksploatacja. Referent: inż. M. Fingershut, koreferent, dyr. W. Łodziński.

5) Ożywianie produkcji. Referent: inż. M. Fingershut, koreferent inż. W. Rutkowski.

6) Organizacja pracy w wiertnictwie. Referent: inż. L. Kazubski.

7) Referaty na tematy wolne, zgłoszone przez uczestników Zjazdu.

Celem umożliwienia jaknajszerszym sferom technicznym przygotowania materiałów do dyskusyj nad powyższe referaty zostały obszerne, streszczenia, tyższe ogłoszone w zeszytach 11-tych „Przemysłu Naftowego” z dn. 10-go b. m.

W dniu Zjazdu wyjdzie specjalny zeszyt „Przemysłu Naftowego” w którym zamieszczone będą artykuły omawiające aktualne problemy naftowe.

Czytelnicy „Słowa Polskiego” będą szczegółowo informowani o przebiegu i wynikach Zjazdu w dziale naftowym naszego pisma. W następnym tygo-

dnio podamy w „Sprawach Naftowych” omówienie znaczenia Zjazdu Naftowego na tle obecnej sytuacji w przemyśle naftowym.

Obecne położenie w perspektywie gospodarczej.

(Wywiad u p. Andrzeja Wierzbickiego)

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. Andrzeja Wierzbickiego, naczelnego dyrektora Centr. Związku Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów, z prośbą o wyrażenie poglądu na naszą obecną sytuację gospodarczą. P. Andrzej Wierzbicki oświadcza co następuje:

Dobra strona sytuacji obecnej jest ustabilizowanie polityki gospodarczej, co trwa od roku, — zwłaszcza w dziedzinie podatkowej. Zaniechanie reformatorstwa w tej dziedzinie pozwoliło przyzwyczaić się do istniejącego systemu podatkowego tak płatnikom jak i aparatowi skarbowemu. Wynikła stąd większa sprawność płatników i poborców, co w sumie spowodowało wzrost wpływów z danin publicznych bez zwiększenia stawek podatkowych i bez zwiększenia dotkliwości podatków dla płatników.

Drugim plusem obecnej sytuacji jest odprężenie rynku pieniężnego — wzrost podaży gotówki, spadek stopy procentowej, wzrost kredytów udzielanych przez banki, przyczem specjalnie silnie wzrost ten ujawnił się w bankach prywatnych.

Trzecim — najistotniejszym może czynnikiem poprawy — był wzrost siły nabywczej rolnictwa, wynikły wskutek wolnego eksportu zboża. Za ożywieniem popytu na wytwory przemysłowe ze strony rolnictwa nastąpiło ożywienie przemysłu, zmalała liczba bezrobotnych i zwiększyły się zarobki pracujących w przemyśle wskutek pełniejszego wykorzystania tygodnia roboczego. Te skutki są tak istotne i tak dodatnie, że nawet, jeśli obecnie przywozimy zboże po cenach nieco wyższych, niżśmy je wywozili, — to nie powinniśmy tego żałować, bo nie odbierze to nam doniosłej zdobyczy, jaką jest wzrost dochodu społecznego, trwający już od 10 miesięcy.

Ten wzrost dochodu społecznego, to ożywienie produkcji odbiło się i na naszym bilansie handlowym. W ciągu czterech miesięcy roku bieżącego wartość naszego wywozu wyniosła 480 milj. zł. w złocie, czyli o 25 proc. więcej, niż w tychże miesiącach r. 1926. Lecz równocześnie — i to w większym o wiele stopniu — wzrosła wartość przywozu. W okresie styczeń-kwiecień 1927 r. wartość przywozu wynosi 496 milj. zł. w złocie, czyli o 110 proc. wyższa, niż w tym okresie r. 1926. Część tego wzrostu przywozu jest świadectwem ożywienia przemysłu i zwiększonego jego popytu na zagraniczne surowce i instalacje, część (artykuły spożywcze) — jest objawem smutnym, lecz koniecznym wobec zeszłorocznego niedoboru plonów rolniczych; część wreszcie jest wynikiem zwiększonej siły nabywczej ludności, co się wyraziło w zwiększonym zapotrzebowaniu

wszelkich towarów zagranicznych, przeznaczonych do celów spożycia (owoce, kakao, tkaniny, konfekcja, papier, szkło, galanterja, instrumenty muzyczne, samochody itp. itp.).

W rezultacie nasz bilans handlowy już się zachwiał i w kwietniu mamy saldo bierne w sumie 29 milj. zł. w złocie. Jednomiesięczny bierny bilans jeszcze nieszczęścia nie stanowi. Lecz czujnie musimy badać tendencję dalszych miesięcy i w czas zapobiec takiemu deficytowi, któryby był już rzeczywistym załamaniem się bilansu, produkcji krajowej i waluty.

Droga dalszego zwiększenia wywozu równowagi bilansu handlowego w tym roku nie osiągniemy. Konjunktura naszego przemysłu jeszcze jest niezła — redukcji pracy w fabrykach jeszcze się nie przewiduje, chociaż już tu i ówdzie (włókiennictwo, garbarstwo) pracuje się w pewnym stopniu na zapas, ażeby wykorzystać dogodnie warunki kredytu. Lecz perspektywy eksportowe przemysłu nie poprawiają się, a na wet dla podstawowych artykułów, jak węgiel, żelazo, drzewo, raczej się pogarszają wskutek intensywniejszej konkurencji zagranicznej. W rezultacie — cieszyć się powinniśmy, jeśli się uda nasz całoroczny wywóz utrzymać na poziomie okresu styczeń-kwiecień br.

Natomiast przywóz będzie dalej wzrastał. Przyczyni się do tego przede wszystkim bliska realizacja państwowej pożyczki zagranicznej. Jest ona dla przemysłu i dla całego życia gospodarczego niezmiernie pożądana — gdyż wzmocni nasze rezerwy walutowe, zabezpieczy stałość złotego, pozwoli na większą skalę prowadzić inwestycje kolejowe, portowe, melioracje rolne i na te cele przede wszystkim powinna być zużyta. W rezultacie pożyczka ta będzie bodźcem dla dalszego ożywienia przemysłu — lecz przez to samo zwiększy się jego przywóz produkcyjny (surowce i instalacje). Równocześnie pożyczka amerykańska otworzy nam nowe źródła kredytów prywatnych — a więc ułatwi przywóz wszelkiego rodzaju wytworów gotowych, na które popyt w kraju zwiększy się wskutek większej łatwości zakupywania ich na kredyt i wskutek ogólnego podniesienia stopy życiowej.

Wniosek stąd jest prosty. Skoro nie możemy liczyć na wydatniejszy wzrost wywozu, a wszelkie dane przemawiają za tem, że wzrastać będzie dalej przywóz — przeto musimy przywóz ten ograniczyć. Nie należy ograniczać przywozu instalacyj i surowców, bo ten przywóz to konieczny warunek pracy przemysłu, nie można ograniczać przywozu najniezbędniejszych środków żywności przy niedoborze ich w kraju, lecz można i trzeba ograniczyć

przywóz towarów zbędnych i tych towarów, które w dostatecznej ilości wytwarza przemysł krajowy.

Wzrost siły nabywczej ludności jest jaknajzdrowszym i najbardziej pożądanym objawem. Lecz czynnik ten, na którym głównie opiera i musi opierać swoje rachuby przemysł krajowy — powinien być skierowany ku temu przemysłowi. I byłoby rzeczywiście nieszczęściem, gdyby ten wzrost siły nabywczej, zamiast być czynnikiem ożywienia przemysłu i potanienia przez to jego kosztów produkcji — stał się przyczyną załamania się bilansu handlowego, waluty i produkcji krajowej.

Produkcja krajowa musi mieć dostateczną ochronę celną, a dzisiejsza ochrona taką nie jest. Wartość realna obecnych stawek celnych zmniejszyła się wskutek spadku złotego i wzrostu cen krajowych. Stawki te dziś nie wystarczają — i najlepszym tego świadectwem jest wzrost przywozu artykułów wytwarzanych w kraju oraz wszelkiego rodzaju luksusu.

Trzeba więc przywrócić taryfie celnej to znaczenie ochronne, jakie miała ona w chwili jej wprowadzenia w życie. Trzeba stawki celne zwalutować. Nawet Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Genewie — przy całym jej wolno-handlowym kierunku — uznała potrzebę periodycznego dostosowywania stawek celnych do wskaźnika cen hurtowych, lub też pobierania celi w złocie w krajach, gdzie waluta nie jest jeszcze ostatecznie ustabilizowana.

Waloryzacja taryfy jest koniecznym środkiem zaradczym przeciw załamaniu się bilansu handlowego w najbliższych miesiącach. Lecz naszą politykę handlową musimy prowadzić na dalszą metę. Kraj, który chce się rozwijać gospodarczo, musi wznagać swoje obroty towarowe z zagranicą. W miarę rozwoju przemysłu, w miarę wzrostu ludności, jej dobrobytu, siła rzeczy musi wzrastać przywóz — tak produkcyjny, jak konsumcyjny. Sztuczne kurczenie przywozu (innymi środkami, niż właściwa ochrona celną) byłoby polityką niezdrową. Trzeba więc kultywować siły, które możemy zapłacić za przywóz, t. j. trzeba rozwijać i kultywować zdolność wywozową rolnictwa i przemysłu — przez wytrwałe podnoszenie ogólnej organizacji technicznej kraju, jego środków komunikacyjnych, przez udoskonalenie organizacji produkcji: przez obniżenie jej kosztów i ciężarów.

Polskie Tow. Ekonomiczne we Lwowie.

Dnia 12-go czerwca b. r. odbyło się walne zgromadzenie P. T. E. w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Po zagajeniu zebrania przez wiceprez. prof. Hauswalda, który poświęcił wyrazy żalobnego wspomnienia byłemu prezesowi ś. p. prof. Pawlikowi, sprawozdanie z działalności Wydziału złożył wiceprez. adwokat Dr. Krzemicki, a sprawozdanie kasowe skarbnik adwokat Dr. Holländer. Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali: prezesem prof. Dr. Leopold Caro, wiceprezami: prof. Edwin Hauswald, adwokat Dr. Stanisław Krzemicki i dyr. Dr. Kornel Paygert, a członkami Wydziału pp.: Karol Antoniewicz, Dr. Stanisław Henryk hr. Badiński, Dr. Edward Holländer, adwokat, Dr. Michał Jasiński, inż. Józef Jaskólski, redaktor „Gazety Bankowej”, Władysław Jenner, dyrektor Małopolskiego Związku Spółdzielni, Dr. Roman Kerdys, redaktor, Dr. Henryk Korowicz, Dr. Stanisław Nahlík, adw. Dr. Marceł Paneth, dyrektor Giełdy, Dr. Tadeusz Polak, prezes Izby Skarbowej, Dr. Władysław Stesłowicz b. minister, Ludwik Süßwein, dyrektor banku, Dr.

MŁOCARKI O ŁOŻYSKACH KULKOWYCH

parowe lub motorowe, wyrobu

Fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych
dostarcza na najdogodniejszych warunkach

GENERALNE ZASTĘPSTWO

Oddziału maszynowego **ANGLO-WĘGERSKIEGO BANKU**

S. A w BUDAPESZCIE

TEL. 39-72. LWÓW, UL. BRAJEROWSKA 5. TEL. 39-72.

Karol Trawiński, dyrektor Izby handlowej, inż. Kazimierz Zardecki prezes Związku przemysłowców. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali p. p.: Dr. Tadeusz Kudelka dyrektor banku, Dr. Jan Jerzy Rucker wiceprezes Izby handlowej i Maksymilian Thom, przemysłowiec.

Prezes prof. Dr. Caro zakreślił plan działania na przyszłość i program towarzystwa, który zyskał powszechną aprobatę, a wiceprez. Dr. Paygert zaznaczył, że w ramach towarzystwa, jako apolitycznego, pomieścić mogą się wszyscy od skrajnych konserwatystów do socjalistów, czego dowodem jest także skład wydziału. Interesujące zgromadzenie, w którym wzięli udział wybitni członkowie naszego świata przemysłowego i handlowego, zakończył nader zajmujący wykład prof. Matakiewicza o drogach wodnych, który uchwalono wnieść we formie petycji do Rządu imieniem Towarzystwa.

Kronika gospodarcza.

„Organizacja Pracy w Rolnictwie”. Wyszedł z druku nr. 2 dwumiesięcznika ilustrowanego „Organizacja Pracy w Rolnictwie” (rocznik III), wydawany pod redakcją Henryka Ohrta przez Instytut Naukowej Organizacji, zawierający: „Od czego zacząć?” — prof. inż. St. Biedrzycki. „Na jakie szczegóły należałoby zwrócić uwagę przy lustracji obór” — W. Kwasiębski. „Nowe przyczynki do organizacji pracy w gospodarstwach wiejskich”. „Zaprzęgi”. „Szopy na nawozy”. Poradnik z towarzystw i instytucji. Kronika i rozmaitości.

Międzynarodowa konferencja cukrownicza w Wiedniu. W Wiedniu odbyła się pierwsza powojenna międzynarodowa konferencja cukrownicza, poświęcona sprawie ponownego powołania do życia międzynarodowego biura statystyki cukrowniczej, obejmującej narazie kraje cukrownicze Europy. Reprezentowane były przemysły cukrownicze następujących krajów: Belgja, Czechosłowacja, Polska, Niemcy, Włochy, Austria, Jugosławia, Rumunia, Węgry, Bułgaria i Irlandja. Cukrownie polskie reprezentował sekretarz generalny centralnego Związku cukrowni p. Osten-Sacken. Do nowej organizacji przystąpiło definitywnie 13 państw cukrowniczych Europy.

Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego odbył się w sierpniu br. w Sztokholmie. Spodziewany jest liczny zjazd najwybitniejszych przedstawicieli spółdzielczości różnych państw. Łącznie z zapowiedzianym Kongresem odbędzie się również w Sztokholmie Międzynarodowa Wystawa Prasy i Propagandy Spółdzielczej. Otwarcie Kongresu nastąpi dnia 15 sierpnia i trwać będzie 3 dni. Ponadto w tym samym czasie odbywać się będą: Międzynarodowy tygodniowy kurs letni dla spółdzielców, na którym wykłady prowadzić będą najwybitniejsi profesorowie Anglii, Francji i Szkocji oraz Konferencja Międzynarodowej Ligi Kooperatystek.

Towarzystwo Popierania Polskiej Ekspansji Zamorskiej. Sprawa ekspansji zamorskiej zarówno drogą umiejscowienia kierowania kolonizacji emigracyjnej, jak i przez zorganizowany eksport staje się z dnia na dzień ważniejsza i pilniejsza dla Polski.

Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba paląca programu naszej polityki w tej dziedzinie. Spopularyzowanie tegoż w szerokiej sferach społeczeństwa i realizacja jego poszczególnych punktów, to sprawy następnego co do wagi.

Zrozumiało to w Polsce grono osób, które już w r. 1926 na zebraniu założycielskim powołały do życia zaczątek „Towarzystwa Popierania Polskiej Polityki Handlowo-Kolonialnej”. Zebranie to poleciło kontynuowanie prac organizacyjnych Komisji w składzie pp. Adama Łuniewskiego, red. Jana Lutostawskiego i prof. St. Młkaszewskiego.

Komisja po rocznych zabiegach i przygotowaniach zdołała zarejestrować statut dla Towarzystwa Popierania Polskiej Ekspansji Zamorskiej i ostatnio na drugim z kolei zebraniu w roku bieżącym w dniu 5 maja nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się władz Towarzystwa. W skład Rady weszli: pp. St. Arct, W. Babiński, dyr. Depart. Konsularnego w M. S. Z., poseł Bator, dyr. S. Dębczyński, prof. Dybowski, Wł. hr. Dzieduszycki, St. Gawroński, dyr. Urzędu Emigracyjnego, K. Głuchowski, dyr. F. Hilschen, prof. T. Jaczewski, dyr. J. Jakubowski, M. Jarosławski, T. Kasperski, W. Kleniewski, S. Krzyżanowski, prez. Ligi Morskiej i Rzecznej, prof. K. Kulwić, red. J. Lutostawski, prez. A. Łuniewski, prof. Sław. Młkaszewski, A. Ponikowski, inż. J. Skomorowski, W. Szukiewicz, inż. J. Targowski, dyr. M. Turski, B. Zieleniewski. Prezesem Rady a tem samem i prezesem Zarządu obrano dyr. F. Hilschena, wicepr. J. Lutostawskiego, do Zarządu we-

zli: pp. S. Arct, B. Bator i E. Krzyżanowski. Uchwalono powołać do pracy cztery sekcje: naukową z prof. Dybowskiem na czele, kolonizacyjną z inż. Targowskim, propagandową z p. Głuchowskim i handlową z dyr. Turskim. Sekretarzem Towarzystwa został obrany p. K. Głuchowski.

Nowa Polska Ustawa Przemysłowa. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dn. 4 czerwca rozporządzenie o prawie przemysłowem, zaczem ogłoszenie tej bardzo ważnej ustawy jest już tylko kwestją kilku dni.

Nowa Ustawa Przemysłowa, która zawiera przepisy podstawowe dla polskiego handlu i przemysłu, przyczyni się znakomicie do ujednostajnienia i ujednolicenia ustawodawstwa i życia gospodarczego całej Polski.

Nowa Ustawa Przemysłowa składa się z 198 artykułów i jest podzielona na dziesięć rozdziałów, z których pierwszy zawiera postanowienia zasadnicze, a następnie są poświęcone postanowieniom o przemysle ze stałą siedzibą, o przemysle określonym, targach gminnych, korporacjach, uczniach przemysłowych, postanowieniach karnych, władzach przemysłowych, rzemieśle, w końcu postanowieniom przejściowym i końcowym.

Autorem projektu Ustawy jest p. August Dobiecki, dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który następnie projekt pierwotny na podstawie licznych konferencji sejmowych i w Ministerstwie z przedstawicielami przemysłu, handlu i rzemieślni odbywanych, zmienił i opracowywał przy pomocy p. Romana Ślaskiego, radcy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł.). Kursy dewiz bez poważniejszych zmian. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.92 i ćwierć. Rubel złoty 4.62 bez obrotu. Akcje słabo, przeważa podaż, obroty małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł.). Unja 20, Dr. May 83.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 czerwca.

Kurs dolara zł. 8.91 i 1/4.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.88, Nowy Jork 8.91, Anglja 43.34, Szwajcaria 171.50, Francja 34.88, Belgja 24.75, Włochy 49.40, Holandia 357.45, Czechosłowacja 26.44, Szwecja 239.50, Danja 237.90, Norwegja 230.40, Austria 125.51, Niemcy 211.00, Gdańsk 172.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31 XII 1926	Akcje kotowane	17 czerwca	15 czerwca	14 czerwca
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	1.15	1.20	1.10
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	—	0.20—0.22	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred..	—	—	—
1.00	—	100	103.00	Browary	—	—	—
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Chodorow	144.50—146	144—145	143—144
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	—	—	—
—	900	10	0.27	Cmielów	0.34	0.34	0.35—0.36
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	—	37.75	37.75
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	28—27.50	27.50—28.00	27.75—28.00
—	2.000	100	17.00	Górka	—	52.25	51.50
0.05	2.625	—	0.48	Niemojowski	—	—	—
—	2.500	10	0.28	Oikos	—	—	63—64
0.04	750	25	3.00	Parowozy	—	—	0.63—0.65
—	—	—	1.10	Pezer	—	—	—
—	500	—	0.20	Pocisk	—	—	—
—	—	—	0.35	Polska nafta	—	—	0.40
—	—	—	2.70	Rakszawa	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	Siersza górna	30.75—31	31.00—31.25	30.25—30.75
2.00	7.500	100	11.50	Tespy	21.50	—	—
—	—	—	49.25—49.50	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	—	5% państ. poz. kon.	—	64.25	64.00
—	6.600	50	13.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.05	Cegielski	—	—	37.00
—	—	—	0.35	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.35	Foresta	—	—	0.65
—	—	—	0.40	Gazy Zachodnie	1.55	1.60	—
1.50	500	—	18.75	Gazociągi	20.66—20.60	21.00—21.25	20.50
—	—	—	0.20	Jaworzno (po 25)	—	—	—
—	—	—	14.00	Len	—	—	—
—	—	—	0.55	Lesienice	—	—	—
10.10	—	10	0.70	Olkus	—	—	—
0.00	2.016	10	275.00	Pol. Przem. Naft.	—	—	300.00
0.06	5.500	—	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Radziwiłł	—	1.25	—
0.00	100000	100	83.75	Schön	—	—	—
—	—	—	—	Bank Polski	145—146	145.00—146	—
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł.). Londyn 43.50, Berlin 46.92 i pół do 47.32 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47.07 i pół do 47.27 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 47.02 i pół—47.22 i pół, Gdańsk 57.75—58, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.80, Wiedeń (czeki) 79.30—79.58, Zurych 58.10, Praga 377.62.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i pięć ósmych, Paryż 3.91 i pięć ósmych, Bruksela 13.89, Rzym 5.56 i pół, Madryt 17.18 i pół, Berno 19.23 i jedna czwarta, Berlin 23.70.

ZBOŻE.

Lwów, 17 czerwca.

Na giełdzie i poza giełdą bez transakcji. Ceny utrzymują się na dotychczasowej wysokości.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 54—55, pszenica zbiorowa 51.75—52.75, żyto 44.50—45.50, jęczmień przemiałowy 37.50—38.50, jęczmień pastewny 35.50—36.50, owies 36.50—37.50, kukurydza 27.50—28.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Na ogół dość pogodnie, potem przejściowo wzrost zachmurzenia, ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Pamiętaj, że tylko wówczas-dzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Dolar ef. w prywatnych obrotach zł. 8.91 1/4.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 17 czerwca 1927.

Waluty i dewizy:		Złoty:	
Dolar meryk.	zł. 8.89	Lir włoski	zł. 49.60
Nowy Jork	8.91	Guld. hol.	357.46
Dolar kan.	8.91	Kor. czeska	26.44
Funt angielski	43.4	szwajc.	239.90
Fr. szwajcarski	171.50	duńska	237.80
Fr. francuski	34.88	norw.	230.40
Fr. belgijski	24.75	Szyling austr.	125.51
		Marka niem.	zł. 211.00

Złoty:		Złoty:	
Gram złota	zł. 5.95	Kor. austr.	zł. 1.80
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	43.28	Fr. un. tac.	1.72
		Funt turecki	zł. 39.16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8.91	8.94	8.89
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124.25	124.56	124.94
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	358.40	359.30	357.50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.45	43.56	43.74
Nowy Jork	8.93	8.95	8.91
Paryż	35.04	35.13	34.95
Praga	26.50	26.56	26.44
Szwajcaria	172.02	172.45	171.58
Wiedeń	125.80	126.11	125.49
Włochy	49.90	50.02	49.78

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17 czerwca 1927. (Pat.)

Paryż	20.36	Kopenhaga	zł. 139.00
Londyn	25.25	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.20	Praga	25.40
Belgia	72.20	Warszawa	58.10
Włochy	28.88	Budapeszt	90.66
Hiszpanja	89.35	Białogrod	9.13
Holandja	208.31	Atezy	7.02
Berlin	123.21	Konstantyn.	2.70
Wiedeń	73.16	Bukareszt	3.07
Sztokholm	139.37	Helsingfors	13.08
Oslo	134.45	Buenos Aires	220.75

Tendencja: utrzymana.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 17 czerwca 1927. (Pat.)

Nowy Jork	485.00	Hiszpanja	28.77
Holandja	12.12	Portugajja	—
Francja	124.01	Danja	18.16
Belgia	34.95	Szwecja	18.12
Włochy	87.30	Norwegja	18.78
Niemcy	20.49	Helsingfors	192.90
Szwajcaria	25.25	Praga	163.93

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15 czerwca 1927. (Pat.)

Londyn	124.02	Danja	18.12
Nowy Jork	25.54	Holandja	10.23
Belgia	354.50	Norwegja	660.75
Hiszpanja	4.99	Szwecja	684.00
Włochy	142.00	Rumunia	16.20
Szwajcaria	491.00	Niemcy	605.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 czerwca 1927. (Pat.)

Amsterdam	284.38	Medjotan	39.53
Belgrad	12.47	N. Jork	709.67
Berlin	165.21	Oslo	183.55
Bruksela	98.53	Paryż	27.79
Budapeszt	123.71	Praga	21.01
Bukareszt	4.23	Sofia	5.11
Kopenhaga	189.75	Sztokholm	190.16
Londyn	34.47	Warszawa	79.30
Madryt	122.10	Zurych	135.92

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 czerwca 1927 (Pat.)

Papier procentowy:		Akcje:	
5% pań. zlot.	85.00	10% pań. kol.	103.00
4% pań. dol.	85.00	5% pań. konw.	65.00

Bank Polski	144.00	Fitzner Gampner	—
Bk. Dysk. warsz.	132.00	Lipop	28.75
Bk. Handl. warsz.	7.30	Modrzewów	—
Pol. Bk. Przem.	—	Norbil	—
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	83.00	Parowozy	0.00
Kijewski	—	Pocisk	2.80
Puls	—	Rohn Zieliński	—
Spies	100.00	Rudki	2.93
Elektryczność	—	Starachowice	65.00
Sila i Swiatlo	—	Urus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	1.00	Zyrdów	18.00
Czestochowa	—	Borkowski	3.25
W. T. F. Cukr.	4.95	Syndykat Roln.	—
Firley	—	Haberbusch	—
W. T. K. Wegla	98.00	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. J. T. Zegl.	—

**Poszukiwany od zaraz
DOBRE WPROWADZONY
PRZEDSTAWICIEL**
do sprzedaży 6190
I-a SUPERFOSFATU

Oferty kierować do: „MARASESTI“
Societate Anonima Romana pen-
tru Industrii Chimice in Bucarest,
Strada Campineanu, 4 (Rumunia),

POSADY POSZUKIWANE.
4 groszy za wyraz.

KIEROWNIK tartaku i pokrewnego przemysłu drzew-
nego, z technicznym i handlowym wykształceniem
oraz długoletnią praktyką, katolik, poszukuje posady
w Małop. lub na Wołyniu. Zgłoszenia taskawie
skierowywać na adres: Iser Sachs, dla kierownika,
Lwów, ulica Lyczakowska 108. 6042

ZARZĄDCA gospodarczy, lat 36, tonaty, z ukończoną
szkołą rolniczą i dłuższą praktyką we wzoro-
wych gospodarstwach, ostatnio 8 lat w jednym ma-
jątku szuka posady od 1/VIII lub 1/IX br. na ordy-
narię i pensję lub ordynarię 1 procenta. Posiada
bardzo dobre referencje od znanych rolników. Ła-
skawe zgłoszenia pod: Stach, Witkowiec, p. Kop-
czyce. 6122

STANISZA pani z najlepszych sfer towarzyskich, nie-
przeciętnie inteligentna, znająca doskonale język
francuski, bezwzględnie uczciwa poszukuje posady
we Lwowie lub na wsi od 1 lipca do 1 października
do starszych dzieci, albo pielęgnowania umiętne-
go chorych, w dzień lub w nocy, lektorki lub ka-
sierki w poważnej firmie. Zgłoszenia listowne lub
osobiste od 2-giej do 3-tej. Lwów, Strzala 3, par-
ter lewy. 5898

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem i do-
brze poleceniami zostanie przyjęta od 15 czerwca.
Wiadomość: Kafka, sklep przy ul. Krakowskiej 11.
6108

EMERYTOWANY urzędnik rachunkowy, energiczny,
poszukuje posady rachmistrza, kontrolora, kasjera
lub administratora. Adm. Słowa Polskiego dla
legitym. Nr. 1299/en. 6108

WDOWA n. ziemianka przyjmie od września 2 panienki
z utrzymaniem i opieką. Romanowicza 22, II. p.
drzwi 7. 6109

KRAWCZYNI z najlepszymi poleceniami szycją też
bieliznę i dzieciinne, wyjedzie na wieś z dzieckiem
8-letnim tylko za wkł. Zgłoszenia Adm. Słowa
Polskiego pod Pracowita. 6176

POSADA nadleśniczego okolica Lwowa zaraz do ob-
sady. Poważni reflektanci zgłaszają swoje kom-
petencje do Spółdzielni Leśników we Lwowie, ul. na
Skałce 1. 6184

BONE z doskonałymi poleceniami, freblanki poleca
Biuro nauczycielskie Marii Rachar Lwów, Klo-
nowicza 10, od 11-1 ej. 5726

FRANCUSKA poszukuje lekcji. Zgłoszenie pod Fran-
cuska do Adm. Słowa. 6182

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

DWA pokoje umeblowane z kuchnią. — Wiadomość
sklep Piłkarska 1. 6172

OD 1 LIPCA poszukuję spokojnego pokoju nie prze-
chodniego w punkcie z dobrem powietrzem, pożą-
danym jest bliżej śródmieścia i nie na parterze.
Zgłoszenia tylko pisemna z podaniem warunków
proszę nadsyłać: ul. Rutowskiego 17 I p. A. Bay-
kowski 6206

B. ZIEMIANKA wdowa przyjmie od 1 września 4 panienki
z utrzymaniem i opieką 2 w osobnym po-
koiu, Kochanowskiego 42, II. p. drzwi 8. 6201

PUSTOMYTY dwór wynajmie kilka mieszkań z ku-
chnią, park, rzeka, stacja w miejscu. 6200

NA LIPIEC, sierpień dwa soneczne umeblowane po-
koje, wchód osobny, zieloność, spokój. Zgłoszenia
zaraz św. Zofii 27, II. p. 6199

2 OSOBY poszukują pomieszczenia wraz z utrzymaniem
w górskiej okolicy na miesiąc lipiec. Zgło-
szenia z podaniem warunków do Adm. dla K. W. 6202

POKÓJ w śródmieściu do wynajęcia z całym utrzy-
maniem dla Akademika lub gimnazjalisty, katolika,
z dobrego domu z początkiem roku szkolnego.
Zgłoszenia listowne pod „Dom solidny“ do Adm.
do końca czerwca. 6171

POKÓJ blisko Tecaniki na dwa miesiące letnie, ewent.
z użyciem kuchni do wynajęcia do Adm. Słowo
pod „Wygodny pokój“. 6183

POKÓJ umeblowany wygodny dla 2 osób, pań lub
małżeństwa, z wspólnego przedpokoju, łazienka,
Okolskiego 4, I. p. u zbiegu Listopada i Sapiehy.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

UCZELNIA pisenia na maszynach, kurs pielęgnacyj-
dnowy Zł. 15— przepisywania na maszynie, powie-
lania przyjmuje Michalski, Lwów, Sobieskiego 12.
5248

WPISY

do Zakładów Wychowawczo-Naukowych
Im. Z. Strzałkowskiej
obejmujących:

Przedszkole 4-klasową szkołę pow-
zeczną, seminarjum nauczycielskie, gim-
nazjum o typie humanistycznym i ma-
tematyczno-przyrodniczym, kursa han-
dlowe, kurs przygotowawczy do matury
seminarjalnej dla abiturjentek gimn.
seminarium ochraniarsko-gospodarskie.

Internat wzorowo prowadzony
z obfitym utrzymaniem i troskliwą opieką,
rozpoczęty się z dniem 1 czerwca i trwający do
końca bm. w godzinach przedpołudniowych.

Egzamina wstępne na I. rok semi-
narjum od 30/VI. do 5 lipca, do wszyst-
kich innych klas od 15 do 30 VI.

Blizszych wyjaśnień udziela się na
miejscu. 5517

Dyrekcja prywatnego polskiego gimnazjum z prawami szkół państw.
w Horodence ogłasza niniejszem

**Konkurs
na posady nauczycieli**

języka polskiego, łacińskiego, niemieckiego, historii, geografii, matematyki i fizyki.
Reflektuje się na siły z pełnymi kwalifikacjami (egzamin nauczycielski). Warunki
korzystne, według umowy.
Podania z dołączeniem dyplomu naucz. ewentualnie w odpisie wraz z dokładnym
przebiegiem życia, wnosić należy na ręce Dyrekcji najdalej do końca czerwca br. 608



SŁOJE

nadeszły

APARATY

nadeszły

ANTONI HALSKI, LWÓW

ul. Sobieskiego 3.

6001

Dyrekcja Polskiego Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego
Towarzystwa Szkoły Średniej w Borszczowie — Wojew. Tarnopolskie
ogłasza

KONKURS

na posady nauczycieli(tek) jęz. łacińskiego, jęz. polskiego
z jęz. niemieckim, jęz. niemieckiego, historii z jęz. polskim,
geografii i przyrody, matematyki z fizyką i chemją, rysun-
ków z robotami ręk. także kobiecymi, gimnastyki i śpiewu.

Reflektuje się na siły z pełnymi kwalifikacjami ewent. z prawem na-
uczania (mogą być emeryci. — Warunki według umowy.

Te posady są do objęcia od 1 września 1927. Podania udokumentowane wraz
z curriculum vitae należy wnieść do Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Koedukacyj-
nego w Borszczowie do dnia 15 lipca b. r. 6191

Magistrat miasta Katusza
L. 534/27.

Katusz, dnia 8. czerwca 1927

Ogłoszenie konkursu

Zarząd gminy miasta Katusza ogłasza niniejszem **KONKURS**
na posadę oficjalną przy gminie w Katuszu z poborami XI. grupy
uposażeń wedle szematu rządowego i dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymaga się: Obywatelstwo Polskie, nieprzekroczony 40
rok życia, a skończony 24 — nieskazitelność charakteru i dokładną znajomość
manipulacji biurowej.

Posadę nada się na razle prowizorycznie, w miarę zaś zadawalniających
wyników służby może nastąpić stabilizacja.

Przy równych warunkach pierwszeństwo mają inwalidzi wojskowi Państwa
Polskiego.

Podania udokumentowane i zaopatrzone w curriculum vitae należy wnieść
na ręce Zarządu gminnego w Katuszu najpóźniej do dnia 30 czerwca 1927.

8688

Komisarz rządowy: Sokol mp.

PENSIJONATY I UZDROWISKA

OJCÓW Zakład Hydropatyczny „GOPLANA“ po grun-
townym remoncie uruchomiony został od 1-go
czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyń-
skiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjo-
natów w Zarząd Uzdrawiska Ojców, Ska Akcyjna
w Ojcowie. 5205

LETNISKO-willa wśród lasu, pokoje z pierwszorzę-
dnym utrzymaniem do wynajęcia, stacja, lekarz
w miejscu, Jawora k. Turki n. Stryjem willa „Ada“. 6070

LETNISKO w Karpatach do wynajęcia pokoje z utrzy-
maniem, 7 zł. dziennie poleca „Natanke“ w Szkle,
stacja kolejowa Starzyńska-Szkoło. 6058

LETNISKO, łanie koło Skolego, Willa, las, rzeka,
weraada pomieszczenie z kuchnią lub wikt sto-
sownie to umowy. Informacje B. Folk Skole sklep. 6192

Pensjonat Żorniska

p. Domażyr k. Lwowa
poleca pokoje z utrzymaniem. Do-
skonala kuchnia. Niskie ceny. 5924

NIEMIRÓW-ZDRÓJ, Willa „Janka“ zacisnie położona
w centrum, pokoje soneczne z wykwintnym domo-
wym wiktom. 5339

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na
żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 4268

FUTRA modernizuje według najnowszych żurnali,
przechowuje za pełną gwarancją. Przerabia i re-
paruje, wykonanie solidne, ceny przystępne, dogodnie
raty. Pracownia futer Karola Schürera, Senator-
ska 10. (Bocina Romanowicza). 6013

SZUKAM garażu na jedno auto osobowe w pobliżu
ul. Kraszewskiego, wiadomość do administracji pod
„Auto-garage“. 4374

NAPRAWIA strzyże, czyści dywany perskie, smytnie-
skie, karamani, kilimy i fabryczne, przedko, tani
kilimy na raty, Sieniawska, Bernardyński 12. 6196

ADA! Dziękuję za wiadomość. Wszystko dobrze. Bądź
spokojna, Władek. 6187

PARCELA róg Potockiego i Makowicza 275 ładni
kwadr, do sprzedania, inż. Durbak Czarnieckiego 26. 6195

FOXTERIERY, szczeniaki, rasowe do sprzedania, Zy-
blikiewicza 25, I. p. na prawo. 6198

KONKURS

na posady 3 Instruktorów hodowli zwie-
rząt domowych przy Towarzystwie Gospo-
darskim Wsch. Małopolski we Lwowie.
Siedziby Instruktorów (miasta powiatowe)
jak też teren działania zostaną ustalone
przy umowie.

Wymagane: wyższe studia ogólnie-rolni-
cze, specjalizacja i dłuższa praktyka w ho-
dowli zwierząt domowych.

Pożądane: kwalifikacje ekonomiczne, or-
ganizacyjne oraz praca społeczna w orga-
nizacjach rolniczych.

Warunki zależne od umowy. Termin
objęcia posady od 1 lipca, względnie sier-
pnia b. r. Podania wraz z odpisami świad-
ectw należy kierować do Towarzystwa
Gospodarskiego W. M. we Lwowie, ul.
Kopernika 20 do dnia 20 czerwca b. r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez
odpowiedzi. 6139
Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschod-
niej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Komitet budowy Laboratorium Maszynowego To-
chniki Lwowskiej rozpoczyna niniejszem:

Przetarg ofertowy

na wykonanie robót stolarskich i posadz-
kowych oraz różnych związanych z urzą-
dzeniem zewnętrznym sali wykładowej w
gmachu Laboratorium Maszynowego jak:

1) Podium amfiteatru z posadzką desz-
czukowa, 2) 90 siedzeń ruchomych z pulpita-
nami, 3) Boazerje wokół ścian z urządze-
niami roletowym w oknach, 4) Ruchoma ta-
blica szkolna, 5) Katedra laboratoryjna.

Oferty należy wnieść na formularzach
oryginalnych do biura Prof. E. P. Geislera,
gmach Laboratorium maszynowego Polite-
chniki, parter, drzwi nr. 32, plac Jura w za-
pieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta
na urządzenie wewnętrzne sali wykłado-
wej Laboratorium maszynowego Politechni-
ki Lwowskiej“ do dnia 14 lipca 1927 do godz.
12-tej w południe. Do ofert należy dołączyć
zaświadczenie Kasy Skarbowej we Lwowie
o wpłaceniu wadium w wysokości 3 proc.
oferowanej kwoty. Warunki przetargu i co-
trzebne druki można nabyć w biurze Kie-
rownictwa budowy we Lwowie, w dniach
od 20 czerwca do 30 czerwca br. w godzi-
nach od 5—7 po południu, za opłatą 2 zł.

Komitet budowy zastrzega sobie wolny
wybór oferenta. Oferty wniesione po wyzna-
czonym terminie lub oferty bez wadium lub
wniesione na nieprzebranych formularzach
nie będą rozpatrywane. 6142

We Lwowie, 13 czerwca 1927.

Za komitet budowy:

Przewodniczący prof. E. P. Geisler.

Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńskie

z prawami seminarjów państwowych,
wraz z internatem seminarjalnym

SS. de Notre-Dame

w Timaczu

przyjmuje wpisy i egzaminy wstępne kan-
dydatek na kursy I-IV w dniach 30 czerwca
i 1 i 2 lipca br. Wyjątkowo zaś w uzasadnio-
nych wypadkach 30 i 31 sierpnia po waka-
cjach. 6136

Druki i Rejestra gospodarcze
polska firma 6032

SCHEX I STENZEL

we Lwowie, ul. Sykstuska 2. Telefon 34-30.

Pneumatyki „MICHELIN“

niżej cen cennika sprzedaje

-o- najkorzystniej -o- 5916

WITOLD TRANDA

Lwów, ul. Podlewskiego 2.

Części składowe

dla „FIATA“ 501 sprzedaje po cenach
konkursowych 5193

„SKA“ Lwów, Wałowa 11a

„MELJORACJE GOSPODARCZE“

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością
we Lwowie, ul. Kopernika 20, II. p.
Nr. telef.: 156.

instytucja o charakterze społecznym, współ-
pracuje z instytucjami państwowymi, samo-
rządowymi i rolniczymi.

Wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w
zakres melioracji rolnych, budownictwa wo-
dnego, budowy dróg, budownictwa wiejskiego.
Ułatwia i przeprowadza zawiązywanie
Spółek wodnych. — Uzyskuje kredyty meli-
oracyjne i udziela pożyczek na wszelkie
melioracje z własnych funduszy i kredytu
dyskontowego w bankach. 0186

Firm. 818/240

stow. VII.

Zmiany dotyczące firmy spółdzielni już
wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 5 maja
1927. Brzmienie firmy: Wojskowa spół-
dzielnia O. K. VI Lwów, ul. Czarnieckiego 7.
Siedziba firmy: Lwów, ul. Czarnieckiego 7.
Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia
z daty Lwów, 20 marca 1927 wybrano no-
wy zarząd spółdzielni, w skład którego
wchodzi: 1) Major Wronka Marjan, 2)
kapitan Metzger Hieronim, 3) porucznik
Zborowski Józef. 6204

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie.
Oddział IV. dnia 23 maja 1927 r.

ZAWIADOMIENIE!

Mebie na Raty! Mebie na Raty!
W znanej firmie **MUNZERA** Rejtana 4,
konkuruje wszystkim firmom rolnym, oso-
bny oddział urzędów biurowych. 5132

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTAŃIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.